Po konfiskacie nakład drugi

Czg Nr. 68 (6143) — WARSZAWA, CZWARTEK 28 LUTEGO 1935 r. — Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P·P·S·

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20—13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogł. zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Dziesięcioro wskazań

Manifest, uchwalony przez aklamację i z zapałem przez Naradę Robotniczą Warszawy, 17-go b. m., przedstawia na wstępie w krótkich słowach sytuację klasy robotniczej w szóstym roku kryzysu kapitalizmu i pod rządami faszyzmu, poczem obszernie i szczegółowo maluje stosunki w Polsce. To jest część krytyczna Manifestu, część — powiedzmy — negatywna. Druga, donioślejsza, część Manifestu, zawiera *wskazania pozytywne*, wskazania co *robić należy*, by wyjść z obecnej nędzy, katastrofy, anarchji.

Wskazania te poprzedza *wezwanie do jedności i solidarności klasy robotniczej, do zjednoczenia ruchu robotniczego pod sztandarem Socjalizmu*, do wykrzesania z mas pracujących *woli do walki i zwycięstwa*. Manifest rzuca dwa piękna hasła, które winne wryć się głęboko w duszę każdego z nas:

Walka każdego warsztatu jest walką wszystkich robotników i

krzywda jednego proletarjusza jest krzywdą całego proletarjatu.

Tylko pod działaniem *bogatego splotu uczuć*, objętych wezwaniem po wyższem, klasy pracujące będą mogły skutecznie walczyć o żądania, stanowiące program Manifestu, ujęty w 10 punktach. Przypomniimy je:

1) Sześciogodzinny dzień pracy;

2) umowy zbiorowe we wszystkich gałęziach pracy;

3) zakaz zamykania fabryk i wprowadzenie kontroli robotniczej,

4) roboty publiczne dla conajmniej 500 tys. robotników;

5) dostateczne zasiłki dla wszystkich bezrobotnych przez cały czas bezrobocia;

6) ubezpieczenia na wypadek choroby, inwalidztwa i na starość, kierowane przez samorząd ubezpieczonych;

7) obniżenie komornego od mieszkań robotniczych przynajmniej do połowy;

8) zupełne wstrzymanie eksmisji całkowicie i częściowo bezrobotnych;

9) równe prawa dla mniejszości narodowych;

10) uwolnienie więźniów politycznych, wolności politycznej dla mas pracujących.

Program ten nie wymaga komentarzy. Zamyka on w sobie *najpilniejsze, najbardziej palące potrzeby chwili.*

6-cio godzinny dzień pracy, zakaz zamykania fabryk, roboty publiczne, zasiłki dla bezrobotnych — oto środki do zwalczania samego bezrobocia jak też jego skutków.

Umowy zbiorowe muszą położyć kres bezustannym obniżkom płac i niepewności jutra, w jakiej żyją robotnicy, mający jeszcze pracę.

Ubezpieczenia społeczne i przywrócenie ich samorządu — to zabezpieczenie elementarnych pr[illegible] do życia i zdrowia mas pracujących, których one nigdy się nie wyrzekną.

Obniżenie komornego i wstrzymanie eksmisji jest bezwzględnym nakazem w obliczu głodu mieszkaniowego, śmiesznie niskich zarobków i szalejącego bezrobocia. Równouprawnienie mniejszości narodowych, uwolnienie więźniów politycznych i wolność polityczna dla mas pracujących — to trzy podstawowe punkty polityczne, których urzeczywistnienie jest niezbędne, jeśli w Polsce mają zapanować *normalne warunki rozwoju*, oparte na prawie i sprawiedliwości.

10-ro wskazań, to program niezmiernie prosty i jasny dla wszystkich ludzi pracy. Ale *właśnie dlatego* nie znajdzie on zrozumienia ani wśród klas posiadających, ani u dzisiejszych władców Polski. Jest to program na *dzień bieżący*, program, który możnaby urzeczywistnić w ramach ustroju kapitalistycznego, ale którego kapitaliści i ich rządy nie wykonają, bije on bowiem w ich egoizm klasowy, chciwość, zdzierstwo, niechęć i nienawiść do ruchu robotniczego.

Dlatego też końcowy ustęp Manifestu mówi o konieczności walki o Rząd robotniczo-chłopski, jako jedynie zdolny do „potargania sieci krzywdy i ucisku i do wybudowania nowego socjalistycznego ustroju wolności, pracy i dobrobytu dla wszystkich".

Narada była wyrazem woli proletarjatu warszawskiego. Ale wskazania Manifestu zawierają żądania i postulaty klasy robotniczej i pracowniczej całej Polski.

Jeżeli zwrócimy uwagę na jałowość parlamentu „sanacyjnego", na jego bezradność i organiczną niezdolność do wywiązania się ze swych podstawowych zadań i obowiązków, to Manifest zajaśnieje nam *w blasku prawdziwie olśniewającym*. „Sanacja" zarzuca nam ciągle bezpłodną krytykę i opozycję dla opozycji. W świetle Manifestu okazuje się cała bezpodstawność i śmieszność tych zarzutów. Klasa robotnicza Polski zaświadczyła ponownie, że jest *jedyną twórczą siłą w społeczeństwie*. Dlatego też tylko do niej należy jutro.

Obowiązkiem wszystkich delegatów robotniczych Narady, ale też wszystkich towarzyszy jest *usilna i energiczna propaganda Manifestu i jego 10-rga wskazań*. Uczyńmy z tych wskazań 10 przykazań proletarjackich! Przekonajmy najszersze masy społeczeństwa, że *Socjalizm i tylko Socjalizm może wyprowadzić kraj z otchłani nędzy i rozpaczy, w jakiej on się znajduje. Do pracy i zwycięstwa!*

(jmb.).

Okupacja fabryki koncernu „Małopolska" w Gliniku Marjampolskim

(Telefonem).

Wczoraj rano robotnicy fabryki maszyn koncernu „Małopolska" w Gliniku Marjampolskim rozpoczęli okupację fabryki, broniąc się przeciwko żądanej przez dyrekcję fabryki obniżce płac globalnie o 18 proc. i zniesieniu t. zw. „ryczałtów".

Żądana obniżka wynosiłaby w sumie przeszło 100.000 zł. rocznie dla niespełna 300 robotników.

Wszelkie propozycje, wysuwane przez związek, zostały odrzucone przez firmę. Robotnicy doprowadzeni do rozpaczy, rozpoczęli strajk okupacyjny.

„Bohaterska" armja faszystowska

ucieka do... Austrji, zamiast do Afryki

„Kurjer Warszawski" donosi z Innsbrucka, że granicę austrjacką przekroczył oddział żołnierzy włoskich narodowości niemieckiej, chroniąc się na terytorjum Austrji. Żołnierze ci, zmobilizowani w Alto Adige, mieli być wysłani do **Afryki, WOLELI JEDNAK NIE UCZESTNICZYĆ W WYPRAWIE PRZECIW ABISYNJI I UCIEC DO AUSTRJI.** Z opowiadań tych dezerterów wynikałoby, że główny kontygent wojsk włoskich, wysyłanych do Afryki, **rekrutuje się częściowo z Niemców, częściowo ze Słoweńców** i że udający się do Afryki faszyści mają za zadanie roztoczyć nadzór nad żołnierzami narodowości nie włoskiej. Zjawienie się dezerterów włoskich w Austrji wprawiło władze tyrolskie w nader przykrą sytuację. Dezerterzy są dawnymi tyrolczykami i dlatego cieszą się sympatjami ludności.

W ostatnich miesiącach z powodu pogorszenia się stosunków między Włochami a Niemcami podsycano ze strony niemieckiej uczucia pobratymstwa między ludnością Alto Adige a tyrolską Austrją i wzrosła agitacja na rzecz powrotu dawnego południowego Tyrolu do Niemiec. Austrja jest atoli politycznie silnie związana z Włochami i chce za wszelką cenę uniknąć wrażenia, jakoby kryła dezerterów. Władze tyrolskie czekają instrukcji z Wiednia aż do powrotu kanclerza Schuschnigga z Londynu.

***

Urzędowe czynniki włoskie na zapytanie korespondenta „Kurjera Warszawskiego" wyjaśniają, że w Rzymie nie otrzymano dotychczas formalnego potwierdzenia o osiągniętem porozumieniu, co do ustalenia strefy neutralnej po między Abisynją a kolonjami włoskiemi. W Rzymie nie zaprzeczają jednak faktowi, że dowódca wojskowy Abisynji, Gerolubi, wystąpił z polecenia Imperatora do sąsiedniego dowództwa włoskiego, wyrażając zgodę na podjęcie zarządzeń w sprawie strefy neutralnej. Miarodajne źródła włoskie wyjaśniają, że Abisynja w zasadzie zaakceptowała propozycję Rządu włoskiego utworzenia strefy neutralnep długości 6 klm. od placówek wojskowych obu stron. Strona włoska przychyliła się do życzenia, aby tę strefę mogły przekraczać swobodnie grupy koczownicze, jednakże bez uzbrojenia. Inne propozycje abisyńskie dotyczące sposobu ustalenia tej strefy nie zostały jeszcze zatwierdzone przez Włochy. Możliwość przekroczenia strefy neutralnej posiada dla strony abisyńskiej wielkie znaczenie, gdyż chodzi tu o dostęp do rzadkich bardzo tam źródeł wody, które są w posiadaniu Włoch, a bez których nie mogą się obejść liczne posterunki wojsk abisyńskich wzdłuż granicy.

***

Spór włosko - abisyński nawet po osiągnięciu zgody na strefę neutralną przedstawia się w ten sposób, **że Abisynja nadal odmawia udzielenia Włochom zadośćuczynienia i odszkodowania za starcia, odmawia uznania swej winy za te starcia, obstaje przy tem, że sporne terytorja, obsadzone przez Włochy, są własnością Abisynji.**

We Francji

Prawica atakuje Rząd Flandina od wewnątrz

„Echo de Paris" twierdzi, że na ostatniem posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów doszło do gwałtownej wymiany zdań pomiędzy ministrem bez teki Louis Marinem (przedstawicielem prawicy — przyp. red.) a ministrem spraw wewnętrznych Regnier. Minister Marin zarzucił ministrowi spraw wewnętrznych, że toleruje demostracje socjalistycznego frontu jedności i nie powziął wystarczających środków ostrożności podczas wizyty kanclerza Schuschnigga i ministra Berger Waldenegga. Minister Marin twierdził, że minister spraw wewnętrznych Regnier nie posiada wystarczającego autorytetu i że w tych warunkach winien zrezygnować z zamierzonej podróży do Algieru. Kilku innych członków poparło Marina. Sytuacja była niezwykle naprężona, bowiem minister Regnier groził podaniem się do dymisji. Premjer Flandin zdołał jednakże opanować sytuację i nie dopuścić do rozłamu. Rada ministrów powierzyła min. Regnier odbycit podróży inspekcyjnej do Algieru. Kierownictwo ministerjum spraw wewnętrznych podczas jego nieobecności obejmie minister bez teki Herriot. (ATE).

Pod ziemią, bez powietrza i żywności

Walka górników o życie

Sytuacja na kopalni „Szczęście Luizy" zaostrzyła się znacznie.

Strajkujący górnicy ZABARYKADOWALI WEJŚCIE DO SZYBU POWIETRZNEGO I UNIERUCHOMILI WINDĘ, TAK ŻE DOSTĘP DO KOPALNI ZOSTAŁ ODCIĘTY.

Zaostrzenie strajku nastąpiło spowodu niezałatwienia postulatów górniczych przez władze i Sąd Apelacyjny, który domaga się teraz przedłożenia bilansu.

Wczoraj zgłosiła się do starosty Zeidlera delegacja C. Z. G. i Rady Zakładowej, domagając się przyśpieszenia załatwienia zatargu. Do starosty zgłosiła się również delegacja żon i matek, strajkujących górników, które domagały się wypłaty zaległych zarobków i utrzymania kopalni w ruchu.

***

Górnikom grozi śmierć w dosłownem znaczeniu wyrazu.

Konstytucja B.B.W.R.

Dzisiaj, jak już pisaliśmy, Komisja Konstytucyjna Sejmu rozpoczyna debatę nad poprawkami Senatu do słynnego projektu Konstytucyjnego BBWR. Referować poprawki będzie p. Car, któremu p. Rostworowski oddał spowrotem „pierścień władzy" nad sprawą „reformy" ustroju prawno - politycznego Polski. Czy Rząd weźmie tym razem udział w pracach Komisji? — niewiadomo.

Popierajcie zawsze i wszędzie prasę socjalistyczną

Uwolnić więźniów politycznych!
Zlikwidować Berezę Kartuską!

Debata budżetowa w Senacie

Premjer Kozłowski zapowiada pożyczkę wewnętrzną

i przeprowadzenie „reform“ p. Jastrzębskiego

Hołd pamięci Bolesława Limanowskiego

Otwierając wczorajsze posiedzenie Senatu marsz. Wł. Raczkiewicz poświęcił dłuższe wspomnienie Bolesławowi Limanowskiemu. Izba wysłuchała przemówienia stojąc.

W dniu 1 lutego r. b. ubył z grona senatorów ś. p. Bolesław Limanowski. Śmierć ta odbiła się żywem echem w całym kraju, który żegnał w Zmarłym symbol stuletniej nieprzerwanej walki o wyzwolenie i odbudowę Ojczyzny. Imięniem Senatu R. P. oddałem hołd zasługom Zmarłego, żegnając jego prochy przy złożeniu ich do grobu.

Na pobudkę, daną przez krwawe zajścia w lutym 1861 r. w Warszawie, Limanowski rzuca Paryż, wraca do kraju i podejmuje akcję niepodległościową na Wileńszczyźnie. Aresztowany, zesłany w okolice Archangielska, oddaje się pracy oświatowej wśród zesłańców, rwąc się całą duszą do powrotu dla wzięcia udziału w przygotowującem się powstaniu. W r. 1863 próbuje ucieczki do Polski — schwytany, zesłany zostaje znowu w okolice Woroneża i dopiero po czterech latach, korzystając z jakiejś amnestji, uzyskuje prawo powrotu do Warszawy. Spędza tu kilka lat w ciężkiej walce o byt i o odbudowanie warunków pracy ideowej, aż wreszcie wydostaje się zagranicę i jedzie do Lwowa, gdzie podejmuje przerwane przed kilkunastu laty studja, które wieńczy uzyskaniem doktoratu filozofji.

Jednocześnie prowadzi propagandę niepodległościową i socjalistyczną, co ściąga na niego uwagę miejscowych władz i w rezultacie w r. 1878 uwięzienie i wydalenie z granic Austro - Węgier. W ten sposób stracił Limanowski możność pobytu na ziemiach polskich i rozpoczął kilkudziesięcio-letnią ciężką emigrację. Staje się szermierzem idei polskiej, idei patrjotycznej, która jest nutą dominującą w jego działalności, a jednocześnie stawia podwaliny polskiego Socjalizmu, wierny ideałowi rozbudzenia narodowego i podniesienia społecznego najszerszych warstw narodu. Przez cały ten okres czasu, trwający lat blisko 30, Limanowski wydaje szereg prac z zakresu polskiego ruchu niepodległościowego i zagadnień socjologicznych. Dopiero w r. 1906 uzyskuje prawo powrotu do Galicji i już jako sędziwy starzec przenosi się do Krakowa, strawiwszy najlepsze lata życia na wygnaniu.

W okresie wojny i odrodzenia państwowości polskiej, Limanowski stoi jako czynny działacz w szeregach PPS. i pracuje z zapałem nad odrodzeniem Ojczyzny i kładzeniem podwalin życia demokratycznego.

Zmarł jako senator R. P., piastując mandat senatorski w trzech kolejnych kadencjach.

Odszedł człowiek, który życiem swem wykazał, że odrodzenie Polski powstało z nieprzerwanego cierniowego wysiłku wieku niewoli. Imię ś. p. Limanowskiego pozostanie na zawsze symbolem najlepszych w narodzie, którzy przez kilka generacji godnie nieśli imię Polski, wzniósłszy niepodległej Ojczyźnie bezcenny skarb moralnej tężyzny. Cześć Jego pamięci!

Stwierdzam, **że Senat uczcił pamięć ś. p. Limanowskiego przez powstanie.**

Nie wątpię, że dam wyraz uczuć całej Izby, komunikując, że poleciłem nabycie i zawieszenie w gmachu Senatu portretu ś. p. Limanowskiego, który pierwszy przewodniczył tej Izbie.

Generalna debata nad budżetem

REFERAT.

W zastępstwie chorego referenta sen. Szarskiego referat komisji odczytał przewodniczący Komisji sen. Popławski (BB).

Referent przez inne szkła patrzy na rzeczywistość zagraniczną i przez inne na rzeczywistość polską. Zagranicą jest wprawdzie bardzo nikła poprawa, ale naogół kryzys trwa w całej mocy. W Polsce natomiast widzi dużo dodatnich objawów.— Nawet powódź zeszłoroczna miała dodatnie wyniki, gdyż wywołała poryw ratowniczy społeczeństwa i zbliżyła ludność do wojska. Mówca rozumie, że wyjście z kryzysu uwarunkowane jest zapewnieniem każdemu możliwie sprawiedliwego udziału w dochodzie społecznym, ale w chwilę potem zapewnia, że mamy nadmierne koszty produkcji. A wiemy przecież, co w ustach panów z „Lewiatana“ lub zbliżonych do „Lewiatana“ oznacza „nadmierne koszty produkcji“...

Referent, porównywając tegoroczny deficyt, z deficytem w preliminarzu na rok 1935-6, stwierdza zmniejszenie się deficytu o 75 miljonów złotych i z tego referent wnosi, że za dwa lata będziemy uchwalali budżet zrównoważony, co oczywiście jest bardzo ryzykownem twierdzeniem. Deficyt przyszłoroczny proponuje pokryć drogą krótkoterminowych operacyj kredytowych Skarbu. Całość budżetu uważa mówca za realną.

Wnosi o przyjęcie ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1935-6.

Po 15 minutowej przerwie zabrał głos Prezes Rady Ministrów prof. Leon Kozłowski.

Mowa premjera Kozłowskiego

(w streszczeniu).

P. premjer przyznaje, że Rząd jego nie poszedł szukać nowych dróg w rozwiązywaniu zagadnień polityki gospodarczej Państwa, lecz trzymał się koncepcyj i dróg, na które wkroczyły poprzednie rządy. Tylko konsekwentne trzymanie się jednej polityki gospodarczej może przynieść krajowi pożytek w sensie przezwyciężenia trudności, jakie przeżywamy.

Inna rzecz jest zagadnienie, który cel i która potrzeba jest pilniejsza i bardzo często czyni się u nas z zagadnień drugo i trzeciorzędnych zagadnienia najpilniejsze. Jeżeli więc wielu rzeczy w tej chwili się nie robi, to dlatego, że zrobić nie można, bo są sprawy bardziej pilne.

Jestem zdania — powiada p. Kozłowski — że obrana przez nas metoda walki z kryzysem jest słuszna. Powiedzieliśmy sobie, że z przesilenia gospodarczego wyjść musimy własnemi siłami. Polska dąży do powiększenia obrotów z zagranicą i nie weszła na drogę samowystarczalności, na którą weszło wiele innych państw. Nie stosuje także restrykcyj walutowych. P. premjer uważa, że 5 lat stosowania konsekwentnej polityki nie zostały zmarnowane.

Następnie p. premjer omawia rozpaczliwy stan wsi:

„Stan jest taki, że złotówka na wsi jest inną złotówką, niż w mieście. Złotówka na wsi — to duży pieniądz. Dzieje się to wskutek spadku cen wytworów rolnictwa, za tym spadkiem cen nie podążyły jednak świadczenia pieniężne — gotówkowe naszej wsi. Niskie ceny rolnicze, a sztywne świadczenia rolnictwa mają, jako swe następstwo wzmożoną podaż produktów rolnych na rynek. — Jest to podaż głodowa, wywołana zmniejszeniem konsumcji wewnętrznej samego rolnictwa. Uważam zatem za konieczne dążenie dzisiaj do zmniejszenia świadczeń pieniężnych rolników, co musi mieć jako następstwo zmniejszenie się podaży produktów rolnych na rynek. Rozumiem to więc nietylko, jako akcję ulgi bezpośredniej w świadczeniach, ale także jako jeszcze jeden aktualny i skuteczny środek interwencyjny, który pośrednio oddziała na podniesienie cen“.

ZAPOWIEDŹ OGRANICZENIA WYDATKÓW SAMORZĄDU.

Specjalna komisja - oddłużeniowa samorządów rozpoczęła już prace nad tem zagadnieniem i w najbliższym czasie wydane zostaną pierwsze zarządzenia, zmniejszające gotówkowe świadczenia rolnictwa.

Hierarchja celów, na które idą te świadczenia, musi być jednak zachowana. Skreśleniu ulec muszą gotówkowe świadczenia na rzecz ubezpieczeń społecznych, a zastąpione one być winny świadczeniami w naturze dla starców i kalek.

Druga dziedzina — to świadczenia na rzecz samorządów. Świadczenia te na wsi przekraczają często wielokrotnie świadczenia na rzecz państwa, a ciężar ten jest stanowczo nie do zniesienia.

Świadczenia wsi na rzecz Państwa zmniejszeniu nie ulegną.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Rząd uznał za konieczne rewizję ustawodawstwa ubezpieczeniowego przeprowadzić stopniowo, etapami, tak, aby do każdego zarządzenia ustawowego, przed jego wydaniem przygotować cały aparat wykonawczy. To zwalnia nasze tempo pracy, ale jednocześnie daje maximum gwarancji przeprowadzenia reformy w taki sposób, aby zamierzenia Rządu zostały przeprowadzone sprawnie i dokładnie.

Jeżeli chodzi o zarządzenia zrealizowane dotychczas — droga przez nas wybrana okazała się słuszną. Mam na myśli pierwszą wydaną nowelę do ustawy tak zw. scaleniowej.

Wobec całego ogromu zadań, które oczekują swego rozwiązania, ma ona — jak to już mówiłem — znaczenie stosunkowo niewielkie; niemniej jednak chcę Panom zakomunikować, że po jej wprowadzeniu, wyłączyła ona z pod przymusu ubezpieczenia około 170 tysięcy osób, roczny zaś przypis składek na rzecz Zakładu Ubezpieczeń zmniejszył się o 25 miljonów złotych. Mimo to ustawa weszła w życie, nie wywołując żadnych większych komplikacyj.

Obecnie przeprowadzana jest reorganizacja lecznictwa ubezpieczeniowego.

Reforma lecznictwa, o której mówię (p. Jastrzębskiego — przyp. nasz) winna dać oszczędność znaczną, sięgającą ponad 25 procent dzisiejszych kosztów. Ponadto — zdaniem ekspertów — reforma ta może wywołać przejściowe trudności, ale w niczem wartości lecznictwa nie naruszy, a nawet winna ją podnieść. Mimo to wypada przezwyciężać ogromne trudności, jakie doktrynerstwo stawia tej akcji.

Oświadczam, że wszystkie trudności będą przez Rząd usunięte i reforma lecznictwa ubezpieczeniowego według planu opracowanego w Rządzie zostanie w kraju wprowadzona.

Jednocześnie z temi pracami prowadzona jest praca nad dalszą nowelizacją ustawy scaleniowej. Jestem w możności oświadczyć Wysokiej Izbie, że już w pierwszych tygodniach przyszłego roku budżetowego Rząd zamierza dalej dość znacznie obniżyć roczny ogólny przypis na ubezpieczenia społeczne.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE.

Przechodząc do spraw podatkowych, p. premjer zapowiada umorzenie 70% zaległości podatkowych dla tych, którzy w latach 1934 i 1935 płacili punktualnie bieżące podatki, pozostałe 30% zaległych podatków zostaną rozłożone na dogodne raty.

POŻYCZKA INWESTYCYJNA.

Wreszcie p. premjer zapowiada rozpisanie wewnętrznej pożyczki w wysokości 150 milj. zł., która pójdzie wyłącznie na cele inwestycyjne, mianowicie 50 milj. zł. na drogi, 50 milj. na uregulowanie rzek i 50 milj. zł. na inne roboty konieczne dla życia gospodarczego.

Apeluje do społeczeństwa o poparcie wysiłków Rządu.

Przebieg dyskusji

PIERWSZY W DYSKUSJI ZABRAŁ GŁOS ST. GŁĄBIŃSKI (KL. NAR.).

Mówca stwierdza, że obecne przemówienia przedstawicieli Rządu i większości rządowej brzmią niemal tak, jak echo dawnejszych przemówień opozycji. Nadchodzące wybory są prawdopodobnie tego przyczyną.

Analizując budżet, mówca dowodzi, że nasz budżet w całości jest wegetacyjny, co więcej, że zjadamy kapitał. Dlatego wciąż potrzeba nam nowych pożyczek. Przestrzega przed ograniczaniem ubezpieczeń, które mają cel społeczny. Takie oszczędności niewielką zapewnią ulgę w obciążeniu.

Mówca wskazuje na inne drogi oszczędności w budżecie, jak np. na fundusze dyspozycyjne i inne uchylające się z pod kontroli.

Nie wierzy w skuteczność apelu do społeczeństwa. Wogóle w panującym u nas systemie nie ma mówca nadziei polepszenia stosunków finansowych i gospodarczych. Wyrazem tego systemu jest projekt naszej konstytucji, która okaże się tylko przemijającym eksperymentem.

***

Skolei przemawiali sen. J. **Woźnicki** (Kl. Ludowy), tow. D. **Kłuszyńska**, sen. **Horbaczewski** (Kl. Ukr.), sen. **Thullie**.

Narazie do Berlina

Moskwa, Warszawa i Praga jeszcze nieustalone

Według „Daily Herald“ obecnie można już uważać wyjazd Simona do Berlina w przyszłym tygodniu za ostatecznie postanowiony. Aczkolwiek w zasadzie zdecydowano również, że pojedzie on do Moskwy, to jednak data tej podróży nie została jeszcze ustalona. Prawdopodobnie okaże się bardziej wygodnem dla ministra powrócić z Berlina do Londynu dla omówienia przed wyjazdem do Moskwy ze swymi kolegami wytworzonej sytuacji. Jest również mowa — pisze dalej dziennik — o odbyciu rozmów z Rządem polskim w Warszawie i ministrami Małej Ententy w Pradze. Ale odbycie wszystkich tych rozmów w ramach jednej podróży jest trudne, ponieważ minister spraw zagranicznych musiałby być nieobecny w Londynie o wiele dłużej, aniżeli to jest w obecnej sytuacji pożądane.

***

Redaktor dyplomatyczny „Daily Telegraph“ twierdzi, że Rząd sowiecki wystosował już formalne zaproszenie do Moskwy dla ministra brytyjskiego, celem przedyskutowania anglo - francuskiego planu organizacji pokoju w Europie. Zaproszenie to prawdopodobnie będzie przyjęte przychylnie. Niewątpliwie — pisze dalej dziennik — nastąpią podobne zaproszenia ze strony Rządu polskiego i czechosłowackiego. (PAT.).

Odpowiedź na list T. Filipowicza

Senator Evert, prezes tak zw. Partji Pracy w odpowiedzi widocznie na list T. Filipowicza (podany przez nas wczoraj) rozwiązał organizację warszawską Partji Pracy, kierowaną przez Filipowicza za... przekroczenia kardynalnych zasad..., dyscypliny.

Równocześnie wydalono z Partji 180 członków.

Straszny wybuch w Moskwie

Fabryka i 4 gmachy uległy zniszczeniu. 300 robotników rannych

W jednej z największych fabryk ołówków w Moskwie nastąpił wybuch, który spowodował śmierć 29 ludzi. Powstały wskutek wybuchu pożar zniszczył całkowicie gmach fabryki. Wypadek stał się w czasie zmiany robotników. W akcji ratowniczej wzięły udział wszystkie oddziały straży ogniowej. 25 ambulansów przewoziło rannych do szpitali. Ogień rozszerzył się również na 4 sąsiednie gmachy, które uległy zniszczeniu. Wybuch nastąpił w rurze ze ściśnionem powietrzem, przebijając 3 sufity. Komisarjat Ludowy spraw wewnętrznych prowadzi w sprawie katastrofy śledztwo. Rannym robotnikom, których liczba sięga 300, udzielono urlopu. (PAT.).

Bezrobotnych zarejestrowanych-517.000

Zasiłki obejmą w marcu tylko 115.000

Jak się dowiaduje agencja PID. w dniu wczorajszym ustalony został preliminarz zasiłków ustawowych dla bezrobotnych na m. marzec r. b. W nadchodzącym miesiącu z pomocy ustawowej korzystać będzie 115.000 osób, przyczem na cel powyższy przewidziana jest suma 4.600.000 złotych. W m. lutym korzystało jak wiadomo tylko 100.000 osób. Począwszy od dnia 1 kwietnia sprawa pomocy ustawowej dla bezrobotnych przejęta zostaje przez Fundusz Pracy w skład którego wejdzie Fundusz Bezrobocia. (PID.).

Pokwitowania

NA FUNDUSZ PRASOWY.

Zebrane przez Organizację PPS. w Kałuszu — zł. 6.40.

ARTRETYK

może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno - reumatyczne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy. Zioła Magistra Wolskiego „Reumosa“ zawierające rzadką roślinę chińską Schin - Schen, usuwają kwas moczowy, łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu. Zioła ze znak. ochr. „Reumosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

Sprawa p. Karola Polakiewcza

Uwagi, podpisane literami S. P., pochodzą od osobistości, która brała swego czasu bardzo czynny udział w ruchu niepodległościowym i zachowała po dzień dzisiejszy bliskie kontakty osobiste z wielu dawnymi przyjaciółmi. Uwagi są objektywne i rzeczowe. Podajemy je w całości. *Red.*

Raptowe „obalenie" p. Karola Polakiewicza, wice-marszałka Sejmu i czołowej niewątpliwie w obozie B. B. W. R. postaci, było dla szerszej opinji publicznej niespodzianką. „Wtajemniczeni" śledzili już oddawna przebieg walki zakulisowej. Sam p. Polakiewicz nie budzi zbyt wielu sympartyj natury sentymentalnej; nie jest to człowiek, który „daje się lubić". Ale upadek jego, a zwłaszcza *forma upadku*, wywołały duże wrażenie, bo tym razem chodzi nie o „czwartą brygadę", nie o „wehrmachtowca", ale o *autentycznego oficera I Brygady*, likwidowanego *pod naciskiem konserwatywnego odłamu B. B. W. R.*

Prezydjum Klubu B. B. ma prawdopodobnie słuszność, gdy pisze w swoim komunikacie o „niedopuszczalnych metodach pracy" p. Polakiewicza. Są to *te same metody*, które B. B. W. R. stosowało w r. 1928, w r. 1930, stosuje i nadal. Tolerowane w stosunku do opozycji, wydają się one kierownictwu B. B. W. R. czemś niedopuszczalnem i oburzającem, gdy zachodzą we własnym obozie. Dla szerszych wszelako kół Związku Legjonistów i t. p. cała sprawa przełamuje się w innej płaszczyźnie:

1) zaczęli *już* likwidować *naszych* ludzi;

2) „dziś Ty, a jutro „ja";

3) konserwatyści zaczynają rządzić w sprawach personalnych.

To jest ten *nowy czynnik* w rozwoju stosunków wewnętrznych obozu B. B. W. R., czynnik, z którego powinni sobie zdawać sprawę przedstawiciele opozycyjnej lewicy społecznej. Z tego punktu widzenia klęska posła Polakiewicza przeobraża się ze zjawiska osobistego w zjawisko o charakterze ogólno - społecznym.

S. P.

AKCJA „ZIELONYCH KOSZUL".

Związek Młodzieży Ludowej (zwolennicy p. Polakiewicza), wydał odezwę do członków, w której wypowiada się przeciw unifikacji prorządowych organizacyj młodzieży wiejskiej.

Uderzenie wrogich a ukrytych sił — głosi odezwa — powoduje przejaśnienie organizacyjne, a co najważniejsze, odpadnięcie tego, co w czasach konjunktury zwykło się do tego czy innego ruchu doczepiać.

Odezwa nawołuje do wzmożonej pracy organizacyjnej, która ma być odpowiedzią na „zakusy rozbicia i zdławienia ruchu" i kończy się następująco:

W tym momencie wielkiej wagi dla życia organizacji, zastanówmy się nad pojęciem niezależności i samodzielności, i zrozumiejmy, co te pojęcia na nas nakładają.

W drugiej odezwie, wystosowanej do zarządów wojewódzkich i powiatowych organizacji „zielonych koszul" czytamy:

„Wybitna akcja niektórych polityków i stosowanie terroru, jak też pogróżek, powoduje załamanie się jednostek, które zazwyczaj wybierają odsunięcie się od pracy. Rozszerzanie kłamliwych wieści, jak też szkalowanie ludzi stojących na czele organizacji, powoduje w terenie rozgoryczenie młodzieży".

Odezwy powyższe dowodzą, iż po znanej uchwale prezydjum BBWR. w sprawie posła Polakiewicza walka między prorządowemi organizacjami młodzieży wiejskiej uległa zaognieniu. ((PRESS.).

Kapitulacja?

Wczoraj twierdzono w kołach „sanacyjnych", że p. K. Polakiewicz złożył przed wyjazdem na urlop na ręce Prezydjum BBWR. swój mandat poselski, a tem samem i mandat wicemarszałka Sejmu.

Pokój Nr. 40

W Cambridge zmarł przed paroma dniami profesor Alfred Ewing, który podczas wojny światowej oddał Anglji wielkie usługi.

Alfred Ewing był profesorem fizyki i filozofji, ale nie w tych dziedzinach położył wielkie zasługi dla Anglji. Prof. Ewing odkrył w sobie talent do szybkiego odczytywania szyfrów. Na krótko przed wybuchem wojny Ewing wynalazł klucz do odczytywania wszelkich szyfrów i to w ciągu krótkiego czasu.

Gdy wybuchła wojna, powołano Ewinga do admiralicji angielskiej do odczytywania szyfrowych radjo - depesz. System wynaleziony przez Ewinga okazał się nader skuteczny. Dano mu do dyspozycji nieograniczone środki materjalne, oraz pomoc w ludziach według jego własnego doboru. Ewing rozszerzył swe biuro do niebywałych dotychczas rozmiarów. Bywały dni, kiedy biuro Ewinga musiało odcyfrować do 2,000 tajnych depesz. Od pierwszego pokoju, w którym Ewing urzędował na początku, a który nosił Nr. 40, całe biuro, które zajmowało następnie połowę domu, przejęło tę nazwę.

Tajemnicę zdolności odcyfrowywania najzawilszych szyfrów zabrał z sobą do grobu.

Kwalifikowanie nauczycieli

Minister oświaty, W. Jędrzejewicz, ogłosił instrukcję o kwalifikowaniu nauczycieli, ustalającą podstawy formułowania opinji i ustalania ocen kwalifikacyjnych.

Przy wydawaniu opinji przełożony kierować się powinien wartościami zawodowemi, inteligencją i kulturą umysłową, stosunkiem do miejscowej ludności, udziałem w pracy oświatowej i społecznej środowiska, a także stosunkami osobistymi i rodzinnymi nauczyciela. W wyrażaniu opinji ma być zachowana objektywność i poczucie odpowiedzialności, każda bowiem opinja jest nie tylko oceną wartości nauczyciela, lecz również sprawdzianem wartości kwalifikaującego, jako przełożonego.

Przypuszczeniami nie wolno się kierować przy kwalifikowaniu nauczycieli. Nauczycielom przysługuje prawo odwołania się od niedostatecznej oceny kwalifikacyjnej. Władze przełożone obowiązane są w tym przypadku delegować specjalnego funkcjonarjusza celem zwizytowania pracy danego nauczyciela. (PRESS.).

Z sali sądowej stolicy

SPRAWA FAŁSZERZY.

W procesie fałszerzy, którzy na podrobione czeki PKO. i banków podnosili bezprawnie pieniądze a w którym zamierzaczy jest głośny aferzysta Wiklak, współoskarżony w procesie adw. Łypacewicza wyrok zapadnie we czwartek.

O UTOPIENIE DZIECKA.

Sąd Okręgowy Warszawy rozpatrywał wczoraj tragiczną sprawę nieślubnej matki Eugenji Walter, która znajdując się w nędzy i nie widząc możności wychowania dziecka, utopiła je w gliniance.

Sąd skazał oskarżoną na rok więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

OSZUŚCI PRZED SĄDEM.

Sąd Apelacyjny Warszawy rozpatrywał wczoraj sprawę dwuch pomysłowych młodzieńców: Krzyszkiewicza i Zielińskiego— którzy usiłowali wyłudzić od córki Prezydenta 300 zł. na związek podoficerów rezerwy, którego członkami wcale nie byli. Sąd Okręgowy skazał był Krzyczkiewicza na 2 lata więzienia a Zielińskiego uniewinnił. Sąd Apalecyjny, do którego odwołał się prokurator, zmienił karę zasądzając Krzyszkiewicza na 4 lata więzienia, zaś Zielińskiego na 2 lata więzienia.

SKAZANIE ŻONOBÓJCY.

Sąd Okręgowy Warszawy onegdaj rozpatrywał sprawę Jana Mięsko oskarżonego o zarżnięcie brzytwą swej żony. Mięsko był ustawicznie zdradzany i żył w stanie wielkiego zdenerwowania, gdyż żona nie szczędziła mu ani upokorzeń ani kpinek.— Doprowadzony do rozpaczy Mięsko w chwili depresji poderżnął żonie gardło brzytwą. Nieszczęśliwa zmarła. Mięsko usiłował odebrać sobie życie podcinając i sobie gardło.

Sąd skazał Mięsko na 2 lata więzienia.

I. K.

Przegląd prasy

CO „SANACJA" ZROBIŁA Z MŁODZIEŻĄ.

„Problemy", organ młodych konserwatywnych sanatorów pisze, że w Berezie niektórzy ludzie tam więzieni załamali się, ale przyznaje jednocześnie, że to załamanie odbywa się niekoniecznie w obozie izolacyjnym, ale i na innych terenach.

„Załamali się tacy przywódcy Legjonu Młodych, którzy mieli po trzy posady, podwójne stypendja zagraniczne, — załamała się organizacja, której członkom dano 6.000 posad. To było załamanie się subsydjowanych. Załamali się endecy, zamknięci w Berezie. Załamywały subwencje, załamywały represje. Ale w sumie tego wszystkiego załamywało się młode pokolenie, jego części najaktywniejsze. I te załamania są jedynym rezultateh całej polityki młodzieżowej. — Można się było oprzeć na tem, co w młodem pokoleniu nie było ani karjerowiczowskiem, ani huligańskiem, można było je poprawić, a można było i załamać. Dziś tryumfowanie z załamania się młodego pokolenia nie dowodzi zbyt wielkiego rozumu. Dzięki temu wchodzi Polska w przyszłość z kadrami rezerwy — których wartość bojowa nie uległa poprawie, lecz pogorszeniu. Po załamywanych nie spodziewajcie się panowie zbyt wiele".

Cała polityka „sanacji" na terenie młodzieży, istotnie skończyła się na jej demoralizacji.

POLOWANIA.

Miesięcznik „Przemiany", organ Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej porusza jeszcze ciekawe zagadnienie „Przemiany" chciałyby usunąć konserwatystów z obozu rządzącego. To jednak nie da się załatwić, bo jak piszą „Przemiany" konserwatyści są mocni w obozie rządzącym dzięki temu, że urządzają bale i polowania.

„Jedno politycznie zorganizowane polowanie — piszą „Przemiany" — znaczy dziś więcej, aniżeli sto wieców i konferencyj. A przytem jest ono nieporównanie przyjemniejszą metodą oddziaływania. Musimy tedy z rezygnacją postawić tezę, że dopóki w Polsce stanie zajęcy, myśl konserwatywna nie pozostanie bez wpływów na życie społeczno-polityczne. Człowiek o skłonnościach do układania myśli w formułki matematyczne powiedziałby tu zapewne, że urodzajem w zwierzynie mierzy się udział konserwatystów w życiu publicznem Polski".

W dalszym ciągu „Przemiany" twierdzą, że bale mają takie same znaczenie, jak polowania.

S-ek.

Co się dzieje na świecie?

SEKRETARJAT ZNANEGO FINANSISTY AMERYKAŃSKIEGO I. P. MORGANA, który uchodzi za jednego z najbogatszych ludzi w St. Zjedn., komunikuje, że miljoner postanowił sprzedać z licytacji swą słynną kolekcję minjatur na kości słoniowej. Kolekcja zawiera przeszło 900 minjatur z wieku XVI—XIX. Niedawno Morgan sprzedał 6 niezwykle cennych obrazów starych mistrzów. Krążą pogłoski, że Morgan zamierza osiedlić się na stałe w Anglji i dlatego pragnie upłynnić jaknajwiększą część swego majątku.

DO PORTU FERROL (Hiszpanja) zawinął statek niemiecki „Europa", który w czasie ostatniej szalejącej burzy na Atlantyku doznał poważnych uszkodzeń. Statek stracił kominy, jak również uszkodzone zostały części maszyn.

OPINJA PUBLICZNA GRECJI została poruszona wykrytą ostatnio aferą kontrabandy bibuły do papierosów, która skarbowi państwa wyrządziła szkody na przeszło 100 milj. drachm (5 milj. zł.). Mianowicie, dyrektor departamentu podatków pośrednich w ministerjum gospodarki narodowej Rammos w porozumieniu z szefem wydziału walki z przemytnictwem Seraios'em wydawał zezwolenia na import dużych ilości bibułek pewnych rozmiarów, których import jest surowo zakazany. Bibuła ta może bowiem być zużyta do wyrobu papierosów zamiast przepisowej bibułki papierosowej, na którą w Grecji jest monopol państwowy. Sprawa znajduje się obecnie w rękach sędziego śledczego, który ponadto wykrył jeszcze kilkanaście analogicznych spraw na szkodę państwa.

WOBEC ZDARZAJĄCYCH SIĘ STOSUNKOWO CZĘSTYCH KATASTROF i zderzeń samochodów z pociągami, niemieckie koleje postanowiły na terenie Prus wschodnich wypróbować system specjalnych znaków ostrzegawczych, umieszczonych na przejazdach kolejowych. Będą to automaty świetlne, które — o ile przejazd jest wolny — wysyłać będą w dłuższych odstępach czasu białe światło, w razie zaś zbliżania się pociągu — szybko po sobie następujące błyski czerwonego światła. Każdy automat posiada własne źródło energji elektrycznej.

Jeżeli próby wypadną dodatnio, alarmowe te znaki automatyczne ostrzegawcze zostaną zaprowadzone w całych Niemczech.

W JEDNEJ Z KOPALŃ, położonych w pobliżu Uniontown (Stan Pensylwanja), nastąpiło obsunięcie się ziemi, wskutek czego 4 górników zostało zabitych, a wielu odniosło rany.

W SACRAMENTO (KALIFORNJA) sąd tutejszy skazał na dożywotnie więzienie 16-letniego chłopca, który zamordował dwie swoje siostry, jedną w wieku 6 a drugą 7 lat, zamknąwszy je w lodowni, gdzie je zamroził.

Z KOWNA DONOSZĄ: w procesie o głośną aferę znaczków pocztowych ogłoszony został wyrok, mocą którego główny oskarżony b. dyrektor zarządu Poczt i Telegrafów Adolf Sruoga skazany został na 15-lecie lat ciężkich robót, naczelnik kłajpedzkiego urzędu pocztowego Augunas na 5 lat ciężkich robót, kasjer kowieńskiego urzędu pocztowego Asilaus na 8 lata, urzędnik kłajpedzkiego urzędu pocztowego Jurgnajtis na 2 lata oraz urzędnik tegoż urzędu Szymanskas na 6 miesięcy.

HAUPTMANN, oskarżony o zamordowanie małego Lindbergha, który w czasie aresztowania przy podawaniu swych personalji oświadczył, że jest ateistą, przyjął wczoraj wizytę pastora luterańskiego. Jednocześnie poprosił o biblję w języku niemieckim.

W POBLIŻU WENECJI zatonęła łódź motorowa z ładunkiem, składającym się z kilkudziesięciu beczek nafty. Katastrofa ta spowodowana silną burzą, panującą na morzu pociągnęła za sobą śmierć obsługi łodzi, składającej się z trzech osób. Obsługa uczepiła się płynących beczek z naftą. Dwuch rozbitków straciło wskutek ostrego zimna władzę w rękach i utonęło. Trzeci usiłował dopłynąć do śpieszących mu z pomocą dwuch robotników portowych, stracił jednak siły i również utonął.

WCZORAJ PRZESZŁA NAD SYCYLJĄ niezwykle gwałtowna burza z piorunami. Wysoka fala na morzu uniemożliwiła komunikację statkom nadbrzeżnym i utrudniła wjazd do portu w Messynie. Przybywający z Neapolu okręt „Leonardo de Vinci", który miał zatrzymać się w Messynie dla zabrania dalszego transportu wojsk, przeznaczonych do Afryki Wschodniej, zdołał z największym trudem, po długiem manewrowaniu wpłynąć do portu. W czasie umocowywania statku przy brzegu pękły liny. „Leonardo da Vinci" zderzył się z sąsiednim okrętem. Uderzenie było dość słabe i nie uszkodziło żadnego ze statków. Wskutek burzy i ulewnego deszczu załadowanie wojsk i materjału wojennego na pokład „Leonardo da Vinci" zostało odłożone. Burza wyrządziła w Messynie i okolicy znaczne szkody, których wysokość nie została dotychczas ustalona.

Służba wojskowa a pacyfistyczne przekonania religijne w Z. S. S. R.

Już kilkakrotnie postępowa część prasy polskiej podnosiła kwestję gwałtu sumienia i przymusu w stosunku do osób, którym ich wierzenia religijne nie pozwalają na służbę wojskową. Oto niedawno „Wiadomości Literackie" przytoczyły fakt skazania pacyfisty religijnego na zamknięcie w więzieniu na okres 11 miesięcy.

Jak ta kwestja została rozstrzygnięta w Z.S.S.R.?

Rozdział 26-y części 3-ciej Kodeksu Postępowania Cywilnego Z.S.S.R. o postępowaniach odrębnych jest zatytułowany: „O zwolnieniu od służby wojskowej z powodu przekonań religijnych" (art. art. 226 — 230). Treść artykułów jest następująca:

Osoby, które chcą skorzystać z uprawnień, przewidzianych specjalnie w ustawie o obowiązkowej służbie wojskowej i zwolnić się od służby z powodu przekonań religijnych, składają odpowiedni wniosek do Sądu Ludowego. Sprawy powyższych wniosków rozpatruje Sąd Ludowy w składzie sędziego ludowego i dwuch ławników z wezwaniem wnioskodawcy, przy obowiązkowym udziale prokuratury; zastępstwo stron przez przedstawicieli ustawowych lub pełnomocników jest niedopuszczalne.

Przed wydaniem postanowień sąd wysłuchuje wniosku ekspertyzy o tem, czy rzeczywiście dana osoba należy do sekty religijnej („religjoznomu uczeniju"), na którą się powołuje, czy urzeczywistnia w praktyce zasady religijne tej sekty, i czy przynależność do niej wyłącza obowiązek pełnienia służby wojskowej w jakiejkolwiek postaci.

Starania o zwolnienie od służby wojskowej z powodu przekonań religijnych można wszcząć najwcześniej na dwa lata, najpóźniej na 6 miesięcy — przed powołaniem rocznika, do którego należy petent.

W postanowieniu sądu o zwolnieniu od służby wojskowej należy wskazać, że zwolniony winien się zgłosić do komisji poborowej przy komisarjacie wojskowym jednocześnie z innymi poborowymi tego samego rocznika dla zbadania lekarskiego i rozstrzygnięcia pytania o przyciągnięciu go do ogólnie - pożytecznych robót, zgodnie z odpowiedniemi przepisami ustawy o służbie wojskowej.

Treść powyższych przepisów wskazuje na to, że osoba, która nie może pełnić z powodu przekonań religijnych służby wojskowej, zostaje z tej służby zwolniona i wydelegowana do robót ogólno pożytecznych dla kraju, a więc do robót, które nie stoją w związku z używaniem narzędzi śmiercionośnych lub innych, używanych przez wojsko.

Słyszymy głos sceptyka: tak to wszystko pięknie wygląda na papierze! Jednakże liczne nowele do powyższych przepisów (które weszły w życie z dniem 1 września 1923-go roku), a mianowicie nowele z lat: 1926, 1928, 1930 i 1931, są dowodem, że chodziło o przepisy, które często były stosowane w życiu.

Nasuwa się pytanie: czy militarna potęga Z. S. S. R. z powodu tego rodzaju przepisów się zmniejszyła? Należy dojść do wniosku, że nietylko się nie zmniejszyła, ale istnienie cytowanych przez nas przepisów może tylko wzbudzić głębokie przywiązanie do Z.S.S.R. nietylko sektantów, wyznających wierzenia pacyfistyczne, ale olbrzymich religijnych mas chłopskich, któreby krzywo patrzały na gwałcenie czyjegokolwiek sumienia religijnego.

Tryb sądowy zwolnienia jest gwarancją, że nadużycia będą wykluczone, a nawet naszem zdaniem, skoro jest przedstawiciel prokuratury, petent winien mieć możność powołania obrońcy (ślad nieufności do dawnej adwokatury, spotykany w normach i praktyce prawnej w Z.S.S.R.).

Mądry, racjonalny przepis prawa „jest, powiada znakomity filozof prawa, socjalista Gustaw Radbruch, we „Wstępie do filozofji prawa", jak genjalne dzieło sztuki: twórca sam nie zdaje sobie sprawy z walorów wszystkich swego dzieła, którego poszczególne cechy dopiero wychodzą na jaw przy późniejszem badaniu i coraz to inne, w innem oświetleniu".

Wskazaliśmy wyżej, że podobny przepis może tylko scementować chłopów z ich państwem; następnie podkreślić musimy ten głęboko ludowy charakter powyższego przepisu, który jest wyrazem intuicyjnego poczucia prawnego mas ludowych i robotniczych, że nie należy gwałcić sumienia ludzi i zmusić ich do czynów sprzecznych z ich światopoglądem religijnym, i że karać ich za przekonania religijne niewolno; pozatem jest to przepis, broniący praw jednostki, jako takiej, przepis o wysokich walorach humanitarnych, zasługujący tembardziej na uwagę, że chodzi o obronę wierzeń religijnych. A reakcyjna prasa nie pisze inaczej o Z.S.S.R., jak o kraju „antychrysta"!...

My, socjaliści, nie szczędzimy nigdy surowych słów i krytyki Z.S.S.R., wielokroć tam są wydawane prawa niesłuszne lub popełniane bezprawia, jak to było w ostatnich procesach politycznych z powodu zabójstwa Kirowa, — ale nigdy nie pominiemy sposobności, aby wskazać, co jest w Z.S.S.R. wielkiego, szlachetnego i godnego naśladowania.

Domagamy się uregulowania kwestji służby wojskowej pacyfistów religijnych w sposób analogiczny, jak to zostało uczynione w Z.S.S.R.

ZYGMUNT EPSTEIN.

Wyjazd kłopotliwych gości

Kanclerz austrjacki Schuchnigg oraz minister spraw zagranicznych Berger Waldenegg opuścili we wtorek Londyn. Władze wydały obszerne zarządzenia w celu zagwarantowania bezpieczeństwa gości austrjackich zarówno na dworcu, jak i w czasie podróży.

W godzinach południowych kanclerz austrjacki przyjął w poselstwie austrjackiem przedstawicieli prasy, którym udzielił wywiadu, przyczem wynurzenia kanclerza nie precyzowały właściwego celu jego wizyty londyńskiej.

Poza tem kanclerz omawiał wyłącznie gospodarcze i polityczne stosunki w Austrji, wyrażając się o nich z dużym optymizmem. Kanclerz poruszył następnie bardzo obszernie zasady wewnętrzno-polityczne stosowane w Austrji.

Wojska międzynarodowe ewakuują Saarę

W ciągu wczorajszego dnia ostatnie oddziały wojsk międzynarodowych opuściły okręg plebiscytowy w Saarze. We wczesnych godzinach rannych wyjechali karabinierzy włoscy, stacjonowani w Sulzbach i Dudweiler. W godzinach wieczornych opuściły Saarbruecken główna kwatera angielska oraz jeden batalion wojsk angielskich.

Zemsta reakcji hiszpańskiej

Wydanie sądom 3-ch posłów socjalistycznych

Kortezy uchwaliły wniosek o zniesienie nietykalności poselskiej w stosunku do 3 deputowanych socjalistycznych m. in. w stosunku do Indalecio Prieto. Wszystkim trzem zarzuca się bądź udział w ostatnich rozruchach, bądź podżeganie do nich.

Awantura włosko-abisyńska

Oficjalny komunikat faszystów włoskich

Dzienniki włoskie zamieściły następujący komunikat urzędowy szefa biura prasowego:

Wysyłka żołnierzy i materjału wojennego dywizyj przeznaczonych do wschodniej Afryki w celu wzmocnienia we właściwym czasie oddziałów kolonjalnych odbywa się w całkowitym porządku. W najbliższych dniach skoncentrowana zostanie w Neapolu druga dywizja. Mobilizacja starszych roczników aniżeli 1911 r. nie wchodzi w rachubę za wyjątkiem powołania pod broń w miarę potrzeby oficerów i żołnierzy specjalistów.

Na zasadzie ustawodawstwa faszystowskiego Włochy mogą powołać pod broń 37 roczników w ogólnej liczbie 7 do 8 miljonów żołnierzy. Rocznik 1914 powołany zostanie prawdopodobnie w terminie normalnym t. n. w dniu 1-go kwietnia.

Powrót marsz. Piłsudskiego

We wtorek popołudniu powrócił z Wilna do Warszawy marsz. Józef Piłsudski.

Zaburzenia w Algierze francuskim

W porcie w Algierze doszło we wtorek do burzliwych demonstracyj robotników stoczni, protestujących przeciwko wysłaniu okrętu z transportem wina.

Przeszło 2000 robotników portowych zgromadziło się w porcie, przecięli liny drutowe, na których przymocowany był parowiec. Następnie demonstranci zniszczyli przewody rurowe, oraz uszkodzili leżące w porcie beczki pełne wina, które miało być pompowane do biorników parowca. Beczki wina zostały wyrzucone do morza.

Robotnicy zdobyli następnie szturmem główny dworzec, którego urządzenie wewnętrzne zostało zdemolowane.

Garnizon algierski jest postawiony w stan pogotowia alarmowego. Sytuacja uchodzi za bardzo poważną.

Wtorkowe rozruchy są dalszym ciągiem nieustających od szeregu tygodni niepokojów, których podłożem jest zarówno panująca wśród Arabów nędza i bezrobocie jak również agitacja nacjonalistyczna pan-arabska.

Jak dalece Rząd francuski zdaje sobie sprawę z powagi położenia, świadczy o tem podróż inspekcyjna min. spraw wewnętrznych Regniera oraz zamiar powierzenia stanowiska generalnego gubernatora posiadłości francuskich w w Północnej Afryce b. szefowi sztabu generalnego, gen. Weygandowi. (ATE).

„Patrjotyczny" spekulant

Na ciekawy pomysł wykorzystania nastrojów ludności niemieckiej w związku z bliskiem świętem przyłączenia Saary do Niemiec w dniu 1 marca dla celów wybitnie handlowych wpadł pewien piekarz berliński, który postanowił w tym dniu rzucić na rynek olbrzymie ilości obwarzanków w kształcie litery „S", nazwanej „obwarzankiem Saary".

„Patrjotyczny" obwarzanek, którego kształt i nazwa zostały zastrzeżone na zasadzie ustawy o znakach fabrycznych, sprzedawany będzie w dniu 1-go marca na całem terytorjum Rzeszy łącznie z Zagłębiem Saary. Już dziś pomysłowy właściciel piekarni zasypany jest formalnie zamówieniami ze wszystkich zakątków Rzeszy. Piekarz berliński oblicza, że w dniu 1 marca powinien zarobić na czysto conajmniej 100.000 marek. (ATE).

Admirał przed sądem

Po raz piąty w historji floty angielskiej, a po raz pierwszy od ukończenia wojny światowej stanął admirał angielski przed sądem wojennym.

Oskarżonym był komendant eskadry pancerników admirał Bailey, któremu akt oskarżenia zarzuca świadome spowodowanie zderzenia dwóch pancerników angielskich „Hooda" oraz „Renozn", uszkodzonych w czasie manewrów w pobliżu wybrzeża hiszpańskiego.

Jako świadkowie zeznawali komendanci obu pancerników, którzy w najbliższych dniach staną również przed sądem wojennym.

Po krótkiej rozprawie sąd wojenny złożony z admirałów uwolnił admirała Bailey od winy, poczem admirałowi wręczono spowrotem szablę oficerską, która zgodnie z tradycją w czasie rozprawy leżała na stole sędziowskim.

Panama żąda zapłaty w złocie

Rząd Republiki panamskiej odmówił przyjęcia nadesłanego z Waszyngtonu czeku na 250 tys dolarów tytułem zapłaty kwartalnej za dzierżawę kanału panamskiego. Rząd panamski odesłał powyższy czek, motywując to, iż umowa między Panamą a Stanami Zjednoczonemi w sprawie dzierżawy kanału panamskiego przewiduje zapłatę w złocie. Wobec powyższego Rząd panamski nie może przyjąć raty czynszu dzierżawnego w dolarach zdewaluowanych.

Departament w związku z tą sprawą udzielił odpowiedzi posłowi panamskiemu, tłumacząc się, iż departament stanu związany jest w tej sprawie obowiązującem ustawodawstwem, uchwalonem przez kongres, lecz w każdym razie obiecano, iż sprawa ta będzie powtórnie rozpatrzona przez Rząd Stanów. (PAT.).

Wesoły kącik

Mówił dziad do obrazu...

Jeden z najmłodszych deputowanych izby paryskiej wygłosił niedawno przemówienie w Stow. Studentów Polskich w Paryżu. Do wygłoszenia tego przemówienia został specjalnie zaproszony. W godzinnej mowie rozstrząsał problemat stosunków polsko - francuskich, siląc się, aby mowa ta wypadła jaknajpiękniej i jaknajkiewiściej. Po wygłoszeniu przemówienia deputowany zwrócił się do słuchaczów (a było ich około 30), aby zadawali mu pytania.

Nikt się nie zgłosił.

Wówczas przewodniczący organizacji zawiadomił mówcę po cichu:

— Słuchacze dzisiejszego odczytu, niestety, nie mówią jeszcze po francusku.

(„Polonia").

Położenie Żydów w Niemczech

Z okazji zebrania, zorganizowanego przez członków amerykańskiej Izby Handlowej w Berlinie, komisarz Rządu na miasto Berlin dr. Lippert wygłosił ciekawe przemówienie, w którem poruszył sytuację Żydów w Niemczech.

Mówca wskazał, że żydowski ruch bojkotowy w Ameryce stanowi **główną przyczynę skurczenia** się w ostatnich dwóch latach eksportu gotowych towarów niemieckich do krajów anglo-saskich. Ruch ten — oświadczył Lippert — wychodzi z zupełnie fałszywego założenia. Zarzuca się nam zniszczenie gospodarczego bytu Żydów w Niemczech. W przeciwieństwie do tego — ciągnął mówca — oświadczyć muszę, iż nie podjęto ani jednego wywłaszczenia lub rozbicia t. zw. żydowskiego przedsiębiorstwa. Państwo narodowo-„socjalistyczne" musiało zwrócić się jedynie przeciwko temu, że niektóre elementy żydowskie dążyły nietylko do gospodarczego uprzywilejowania, lecz wywierały wpływ nie do zniesienia w dziedzinie politycznej, czy kulturalnej. Bronić się przed tem było nietylko prawem, ale i obowiązkiem kierownictwa narodowo-„socjalistycznego". (PAT).

Huragan nad Francją

Spowodu przerwania linij telefonicznych, dopiero teraz nadchodzą szczegóły o szkodach, jakie ostatni huragan wyrządził w szeregu miejscowości francuskich.

Najbardziej ucierpiał Rochefort, gdzie od roku 1878 nie notowano podobnego kataklizmu. Wszystkie okoliczne drogi zostały zniszczone. Na lotnisku zawalił się hangar, niszcząc kilka samolotów i jeden balon sterowy.

Siła wiatru była tak wielka, że odrzucała przechodniów na odległość 15-20 metrów. Straty obliczane są na kilkanaście miljonów franków. Zniszczeniu uległy zbiory, stodoły, obory i wiele domów mieszkalnych.

Sekwana silnie wezbrała.

W Paryżu poziom wody podniósł się o 4 i pół metra. Żegluga odbywa się z zachowaniem wszelkich ostrożności. Zorganizowano pogotowie ratunkowe, aczkolwiek zdaje się, że wobec dokonanych konstrukcyj wodnych niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Villeneuve-Saint-Georges zostało w całości zalane przez wodę. Władze policyjne zorganizowały pomoc. W miejscowości Pontiry piorun uderzył w niewykończony dotychczas gmach Kolegjum, wyrządzając duże szkody.

Echa strzałów w Marsylji

Paul Boucour adwokatem królowej

We wtorek odbyła się konfrontacja trzech terorystów chorwackich, oskarżonych o współudział w zamachu na króla Aleksandra.

Przy konfrontacji tej obecni byli poza przedstawicielami władz sądowych obrońcy oskarżonych oraz b. min. sprawiedliwości zagr. adw. Paul Boncour, który w śledztwie i w procesie reprezentować będzie interesy królowej-wdowy jugosłowiańskiej, Marji.

Oskarżeni na zapytania Paul Boncoura w sprawie ich stosunków z przywódcami terorystów chorwackich dr. Paveliczem i Kwaternikiem odpowiadali niejasno.

Parowiec zatonął

Parowiec angielski „Blairgowrie" uległ katastrofie w czasie podróży z Irlandji do Nowej Funlandji. Parowiec wpadł w strefę burz i stracił ster. „Blairgowrie" rozesłał sygnały S. O. S. Na pomoc tonącemu parowcowi pośpieszyło kilka okrętów, które jednakże nie zdołały odszukać statku. Ogólnie przypuszczają, że parowiec o pojemności 3500 ton zatonął przed przybyciem pomocy. (ATE.).

WILLIAM LOCKE 121

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Ma się rozumieć... Jak chcesz... Ale cóż się stało z tem jedynem mieszkaniem w Londynie, które jest odpowiednie do przyjmowania gości?

— Teraz jest wojna — odpowiedział, rzucając na nią chytre spojrzenie — wojna... Wszystkie kluby zeszły na psy.

— Dobrze. Jeżeli mi powiesz, ile dokładnie osób ma przyjść, zajmę się przygotowaniem obiadu.

— Nie, proszę cię, nic nie rób... nie kłopocz się tem wcale. — Postąpił krok naprzód i podniósł swoją szczupłą rękę, jakgdyby z gestem usprawiedliwienia. — Już ja to urządzę. Nie chcę, abyś miała z mego powodu jakikolwiek kłopot. Dziękuję ci stokrotnie.

Wyszedł szybko z pokoju. Lady Edna zmarszczyła czoło nad napisanym do połowy listem. Edgar miał bardzo niewyraźną minę... O cóż to chodzi? Gdy następnego dnia jednak kucharka pokazała jej „menu", Edna poczyniła w niem pewne gospodarskie zmiany i, oddawszy je, nie myślała już więcej o tym bankiecie.

W ciągu tego tygodnia do uszu jej doszła pewna niewyraźna pogłoska. Na jakiemś publicznem zebraniu natknęła się na sir Berkeley'a Prynne'a, członka rządu, który przez wiele lat odnosił się wrogo do jej męża i tylko powierzchownie ukrył swoją niechęć na czas partyjnego rozejmu.

— Przypuszczam, że pani wie, iż wielu z nas stoi teraz niepewnie na nogach? — rzekł napół żartobliwie.

— Nie wiem — odpowiedziała. — Ale nie wątpię, że wyjdzie to wam na dobre. A co się stało?

— Skutki podziemnego rycia... Czy bystry słuch pani nic nie uchwycił?

— Nie, naprawdę nie... Uczciwe słowo honoru. Niech mi pan powie.

Potrząsnął głową i roześmiał się. — Skończy się na podmyciu gruntu — rzekł odchodząc od niej.

Słowa Sir Berkeley'a — bez względu na to, czy miały być drwinami, czy ostrzeżeniem — nie były pozbawione znaczenia. Wypowiedział je pod adresem jej męża. Podziemne rycie oznaczało intrygi. Edna dawno już podejrzewała Edgara, że tylko połowicznie popiera rząd, ale namiętne oddanie czemukolwiek było tak obce jego przebiegłej, oportunistycznej naturze, że Edna nie kłopotała się zbytnio sprawą jego lojalności. Tu jednak był powód do głębszych rozważań. Nieużytki — jak powiedziała Godfrey"owi—odsuwano teraz w możliwie najprzyzwoitszy sposób, aby ustąpiły miejsca świeższym i uczciwszym ludziom — i stanowisko Edgara z każdym dniem stawało się bardziej niepewne. Ale Edna sądziła, że Edgar trzyma się go desperacko... Czy w rzeczywistości robak chce wykręcić w inną stronę? I czy projektowane przyjęcie ma z tem jakiś związek?

Zapytała go pobieżnie, kto przyjdzie.

— Ludzie, związani z ministerstwem — odpowiedział. — Ludzie, wobec których muszę być grzeczny, ale którzy nie wymagają od nas, abyśmy zajmowali się ich żonami.

Ednie musiała wystarczyć ta odpowiedź.

W sobotę popołudniu zdziwiła się wielce, zobaczywszy w Moulsford Rollitera, tego lokaja, który— jak sądziła — miał pozostać na noc w domu na Belgrave Square, aby sprawować nadzór nad przyjęciem. Czemuż jest tutaj?

— Z rozkazu pana Donnithorpe'a, proszę pani. Po wiedział, że wieczorem może się doskonale obejść bez mnie. Nie mogłem nalegać, proszę pani, ale wcale nie miałem ochoty wyjeżdżać, szczególniej gdy dowiedziałem się, że lord Trevanion ma przyjść także...

— Jaki lord? — wykrzyknęła, gdyż Rolliter wymienił nazwisko, które było wyklęte w kołach rządowych.

— Zdaje mi się, że lord Trevanion, proszę pani — odpowiedział służący, speszony trochę powątpiewaniem, malującem się na jej twarzy. Wyciągnął z kieszeni kartkę papieru i rzucił na nią okiem. — Tak jest, proszę pani... Zobaczyłem listę gości na stole pana Donnithorpe'a i przepisałem ją, aby przygotować przed obiadem kartki z nazwiskami do obiadu.

Uderzyła ją pewna myśl: — Zrobiliście to bez zlecenia pana Donnithorpe'a?

— Tak, proszę pani. Pan Donnithorpe tak jest zajęty, że bałem się, iż mu to wyszło z pamięci.

— A napisaliście?

— Nie, proszę pani. Gdy pan Donnithorpe polecił mi, abym udał się tutaj, zapytałem go o te kartki z nazwiskami — i wtedy powiedział mi, że nie chce żadnych.

— Pokażcie mi listę — rzekła lady Edna, odzyskując swój zwykły spokój.

— W tej chwili, proszę pani. — Wręczył jej listę. — Wymieniłem lorda Trevaniona dlatego, ponieważ wiem, iż jego lordowska mość należy do najbardziej wymagających ludzi w Anglji — i nie mogę znieść myśli, że może nie wszystko będzie zrobione tak, jak należy, w czasie gdy on będzie na obiedzie w naszym domu.

Roześmiała się w swój czarujący sposób. — Odpowiedzialność za to spadnie na głowę pana Donnithorpe'a, a nie na waszą.

D. c. n.

Wiadomości z całej Polski

SPRAWCY MORDU...

W związku z zasztyletowaniem 3 kobiet w Mielnicy pod Borszczowem, w domu dzierżawcy folwarku Weichselblatta, policja aresztowała woźnicę Weichselblattów, 22-letniego Archipa Borczuka.

Schwytany Borczuk podał, że morderstwa dokonał jego towarzysz, Dmytro Łopaszczuk z Rumunji. Łopaszczuk mordował, a Borczuk miał stać na czatach. Wskazany przez Borczuka towarzysz jego, Dymitr Łopaszczuk, liczy lat 50.

Przesłuchana przez policję służba folwarczna, zeznała, że obydwaj sprawcy ohydnego mordu oddawna już odgrażali się Weichselblattom.

Jest rzeczą charakterystyczną, że sprawcami mordu są ludzie, którzy cieszyli się specjalnemi względami dzierżawcy.

ZAKAZ RODZINY PRZYCZYNĄ NIESZCZĘŚCIA.

24-letni Bygmunt Kubski z Niwki rzucił się pod pociąg obok Jęzora w pow. chrzanowskim i poniósł straszną śmierć.

Jak wykazało pierwiastkowe dochodzenie, młodzieniec kochał się w młodej i przystojnej mieszkance Niwki i chciał się z nią ożenić. Na przeszkodzie temu stanęła jednak rodzina jego, co rozkochanego chłopca doprowadziło do rozpaczy. Niejednokrotnie odgrażał się, że odbierze sobie życie. Rodzice jednak gróźb tych nie traktowali poważnie.

Narzeczona desperata, na wieść o śmierci Kubskiego, mdlała kilkakrotnie, a gdy wreszcie odzyskała przytomność, próbowała targnąć się na swe życie. Przeszkodzili temu domownicy, którzy zmuszeni są pilnować oszalałej z rozpaczy dziewczyny.

OKROPNE SKUTKI NIEDOMKNIĘCIA KURKA OD GAZU.

W Białej (Młp.) w rynku, zajmuje podwójne mieszkanie dr. Józef Skibelski. W jednem mieści się mieszkanie dr. Skibelskiego, w drugiem zaś znajduje się kuchnia, pokój dla służących i pokój dla dzieci.

Wczoraj, około godz. 7.30 rano, żona dr. Skibelskiego, zaniepokojona zupełną ciszą, jaka panowała w drugiem mieszkaniu, weszła do kuchni i z przerażeniem stwierdziła, że całe to mieszkanie, składające się z kuchni i 3 pokoi, przepełnione było gazem.

Zatruciu uległy: 30 letnia Leokadja Krzyżanowska — kucharka; Lucyna Ziółtowska, nauczycielka dzieci i 3-letnia córeczka p. Skibelskich Bronisława.

Ofiary zatrucia przewieziono do szpitala i rozpoczęto energiczny ratunek, stwierdzono bowiem, że wszystkie ofiary dają jeszcze oznaki życia i jest nadzieja, że uda je się utrzymać przy żysiu. W najlepszym stanie znajduje się mała 3-letnia córeczka państwa Skibelskich.

Wypadek powstał wskutek niedomknięcia kurka od kuchenki gazowej.

WÓDKA STANIAŁA!

Dozorca domu Nr. 11 przy zaułku Lidzkim w Wilnie Rymkiewicz, lat 40, powrócił do domu pijany. Gdy żona zaczęła mu robić wymówki, Rymkiewicz wpadł w stan furji i zaczął demolować mieszkanie. Następnie usiłować udusić żonę, kóra się poczęła bronić. To podrażniło go jeszcze więcej. Furjat porwał siekierę i rzucił się na dzieci grożąc, że je zamorduje. Krzyki przestraszonej kobiety i dzieci zwabiły sąsiadów. Na miejsce wypadku wezwano również policję, która z trudem obezwładniła furjata.

OFIARA ZAWODÓW NARCIARSKICH

W szpitalu w Zakopanem zmarł znany narciarz Adam Tokarz, który uległ ciężkiemu wypadkowi w czasie zawodów.

Zwłoki zmarłego zostaną przewiezione do Krakowa, gdzie we czwartek odbędzie się pogrzeb na koszt Polskiego Zw. Narciarskiego. Tokarz pochodził z Krakowa, gdzie mieszkają jego rodzice. Ostatnio przebywał stale we Lwowie, gdzie studjował na politechnice.

MŁODZI MAŁŻONKOWIE ULEGLI ZATRUCIU.

W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 155. prowadzili magazyn kapeluszy 30-letni Adolf Ziegelfarb, oraz 28-letnia Frida Rowek, którzy przed tygodniem pobrali się i zamieszkali obok pracowni. We wtorek rano, kiedy pracownice, jak zwykle, stawiły się do pracy, nie zastały pracodawców. Czekały do g. 2 popołudniu. Kiedy na pukanie do pokoiku, nikt nie odpowiadał, przywołano ślusarza, który wyważył drzwi. Małżonkowie spoczywali na łóżkach nieżywi, a w powietrzu unosiła się woń gazu. Przywołany lekarz stwierdził zgon wskutek zatrucia. Początkowo sądzono, że Ziegelfarbowie popełnili samobójstwo. Później jednak okazało się, że padli oni ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Tragedja bezrobotnych w Mławie

Miasto Mława, liczące około 25.000 mieszkańców, posiada przeszło 800 bezrobotnych, zarejestrowanych do pobierania zasiłków doraźnych, z czego jedynie korzysta nie wielu, to też nędza bezrobotnych nie da się opisać. Olbrzymia ich większość pracowała w sezonie przy robotach publicznych, zarabiając dziennie po zł. 2 gr. 50 i pracując, rzecz oczywista, na zmianę tak, że każdy przepracował maximum 18 dni, a wielu z nich wcale nie pracowało.

To też nic dziwnego, że bezrobotni w sezonie zimowym gromadzą się i dopominają od władz miarodajnych (wobec braku pracy) zasiłków doraźnych. Na zgromadzeniu bezrobotnych wybrali z pośród siebie delegację do Komitetu Funduszu Pracy, aby ta w ich imieniu załatwiała sprawy, związane z Funduszem Pracy, dzieląc sprawiedliwie skromne zasiłki.

Władze miarodajne wybranej delegacji nie uznały, wyznaczając delegację w takim składzie ludzi, który w 100 procentach wykonywał życzenia władz. Żywot tej delegacji był jednak bardzo krótki; kartofle, przeznaczone dla bezrobotnych, zostały zamrożone, węgiel w poważnej ilości znikł, zdarzyło się wiele podobnych wypadków.

Wobec tych faktów Polska Partja Socjalistyczna w Mławie zwołała zgromadzenie bezrobotnych, których stawiło się tylu, ilu mogła pomieścić sala, t. j. 500; reszta odeszła z braku miejsca.

Zgromadzenie zagaił tow. Chrzczon Wł. i w godzinnem przemówieniu omówił sprawy bezrobotnych. Tow. Chrzczon Piotr odniósł się do sympatyków, aby solidaryzowali się z postulatami bezrobotnych. Nikt na sali nie przeszkadzał i zgromadzeni wybrali delegację, w ilości 4 osób, na czele z tow. Chrzczonem Piotrem, która tegoż dnia udała się do p. starosty z uchwaloną rezolucją, **domagając się uruchomienia robót, a w przeciwnym razie przyjścia bezrobotnym z pomocą w formie zasiłków doraźnych.**

P. starosta powiatowy Rybicki delegacji przyjąć nie chciał, twierdząc, że bezrobotni „nie powinni" w takiej formie pisać i uchwalać rezolucji do władz". W końcu p. starosta oświadczył, że bezrobotnym nic pomóc nie może, że kryzys jest na całym świecie (!), a awantur bezrobotnych się nie boi, bo ma do dyspozycji policję (!).

Rzeczywiście w jesieni, gdy bezrobotni zgromadzili się przed Magistratem i starotwem, policja rozpędziła ich w znany sposób, w rezutlacie czego ośmiu spośród bezrobotnych dostało po 2 miesiące więzienia!!

***

Zasiłków odmówiono takim robotnikom, jak cieśle, murarze, dozorcy domowi i t. d.

Harmonia w rodzince „sanacyjno" endeckiej

Odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej w Mławie, na którem — ponieważ rodzinka endecko - „sanacyjna" posiada równomierne siły — postanowiono podzielić się mandatami: członków Komisji Rewizyjnej, Opieki Społecznej i t. p.

Klasa pracująca nie może zrozumieć dlaczego ci straszni wrogowie występują do wyborów oddzielnie, szczując na siebie, a na posiedzeniach tworzą jedną kochającą się rodzinę...

Walka o skrócenie czasu pracy w Zagłębiu Krakowskiem

Z obrad Okręgowej Konferencji C.Z.G. w Chrzanowie

W dniu 16 b. m. odbyła się w Chrzanowie konferencja Zarządów Oddziałów C. Z. G. i delegatów robotniczych kopalń Zagłębia Krakowskiego. Obesłane były wszystkie kopalnie. W skład prezydjum weszli tow. tow. Fr. Zemlak, Bożek, Paweł Golasowski i Wład. Szopa. Po szczegółowem przedstawieniu przez tow. Bociana sprawozdania z działalności Związku, tow. Stańczyk zreferował sprawę rozpoczętej akcji na rzecz skrócenia czasu pracy, przytaczając dane cyfrowe co do wydajności pracy robotników, zarobków i obciążenia produkcji.

Nad referatem tow. Stańczyka wywiązała się obszerna dyskusja, w której wszyscy obecni dali wyraz konieczności postawienia przez Związek żądania skrócenia czasu pracy i uznania za zdecydowane postawienie tego zagadnienia. W tej sprawie uchwalono **przyłączyć się do uchwał powziętych na konferencjach na G. Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem, oraz przeprowadzić przygotowania po kopalniach do walki o skrócenie czasu pracy.**

SPRAWA WYMUSZANIA OD ROBOTNIKÓW SKŁADEK NA „SANACYJNE" UBEZPIECZENIE.

Od dłuższego czasu grasują po kopalniach Zagłębia Krakowskiego dobrze płatni agenci z ramienia federacji „obrońców ojczyzny", którzy przy pomocy kierowników kopalń wyłudzają od robotników składki w wysokości 3 do 12 zł. miesięcznie pod płaszczykiem akcji oszczędnościowo - ubezpieczeniowej. Sprawie tej poświęcono na konferencji wiele miejsca i po przedstawieniu przez sekretarza, tow. Bociana, sprawozdania z zabiegów, jakie Związek poczynił w tej sprawie na kopalni „Brzeszcze" i „Artur", uchwalono następującą rezolucję:

„Okręgowa konferencja Zarządów Oddziałów CZG. i delegatów kopalń Zagłębia Krakowskiego stwierdza, że przeprowadzana przez agentów Federacji związków obrońców ojczyzny akcja oszczędnościowo - ubezpieczeniowa w PKO. po poszczególnych kopalniach jest bezkarnem *wymuszaniem pieniędzy od robotników przy pomocy szykan, teroru, a nawet gwałtu* ze strony kierowników kopalń. W tych warunkach przeprowadzane przez kopalnie potrącanie z zarobków wymuszonych składek jest bezprawiem, a cała ta akcja *masową obniżką płac robotników*. Zakładając przeciwko temu jaknajostrzejszy protest i przyjmując do wiadomości akcję obronną prowadzoną przez Sekretarjat Okręgowy w Chrzanowie — konferencja zwraca się do ciał Związku o poczynienie w tej sprawie interwencji u miarodajnych czynników".

BARBARZYŃSKIE POSTĘPOWANIE Z INWALIDAMI PRACY.

Konferencja napiętnowała niecną akcję pożerania rent inwalidzkich uchwaleniem następującej rezolucji:

„Okręgowa konferencja Zagłębia Krakowskiego protestuje jaknajostrzej przeciw barbarzyńskiem zarządzeniom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (b. Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników w Krakowie), wzywającym masowo inwalidów górniczych przez sprzedajnych i bez sumień lekarzy do ponownego kwalifikowania stopnia niezdolności do pracy i odbierania na podstawie fałszywych świadectw rent inwalidzkich,— będących jedynym środkiem do życia.

Konferencja zwraca się do Zarządu C. Z. G. o poczynienie odpowiednich kroków celem położenia kresu tym barbarzyńskim metodom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych".

Uchwały metalowców Rakowa

O WPROWADZENIE 6-GODZINNEGO DNIA PRACY.

Na walnem zebraniu członków związku metalowców w Rakowie pod Częstochową uchwalono solidarność z żądaniem górników **wprowadzenia 6 godzinnego dnia pracy, z utrzymaniem dotychczasowych płac.**

PROTEST PRZECIWKO WYROKOM ŚMIERCI.

Walne zebranie członków Związku Metalowców w Rakowie przesyła hołd i cześć ofiarom rewolucji hiszpańskiej, oraz łączy się z ogólnym protestem przeciwko wyrokom śmierci wydanym na działaczy ruchu socjalistycznego w Hiszpanji.

Ponowny atak „sanacji" na kopalni „Silesia"

(Kor. własna).

Olbrzymi sukces CZG. przy wyborach delegatów doprowadził „sanatorów" do wściekłości. Zostali zaskoczeni nieudałą próbą złamania twierdzy socjalistycznej w Czechowicach i chwilowo zrezygnowali z dalszych wysiłków.

Ostatnio znowu przystąpiła „sanacja" pod wodzą wyrzutków: naczelnika gminy, Żeleźnika i Suma (niedawnego ordynansa Czumy) do ataku. Za wszelką cenę chcą rozbić naszą organizację. W sukurs idzie im dyrekcja kopalni, węsząc dla siebie korzyści. Rozumiemy, że Żeleźnik i Sum sprzedali się „sanacji" za cenę rozbicia organizacyj socjalistycznych, rozumieją to także robotnicy, którzy nie pozwolą się rozbić poto, aby Żeleźnik i Sum dostali zato sowitą zapłatę w formie stanowisk i synekur. Niech sobie Żeleźnik i Sum z wściekłości i rozpaczy, że zostali sami, próbują rozbijać; to im się i tak nie uda.

Tylko wara od nadużywania swoich stanowisk w gminie. Na te stanowiska wyniesieni zostali przez robotników zorganizowanych, których obecnie chcą po rozbijać. Z łaski robotników Żeleźnik został naczelnikiem gminy, a Sum otrzymał przytułek. Robotnicy i obywatele gminy nie będą długo tolerować nadużywania stanowisk urzędowych dla wymuszania od interesantów deklaracyj o przystąpieniu do „sanacyjnego" ZZZ. Żeleźnik przestał być naczelnikiem gminy. a stał się agentem ZZZ. **Każdy interesant, zwracający się o załatwianie spraw w gminie, pytany jest, czy należy do ZZZ. Załatwienie każdej sprawy w gminie jest uzależnione od podpisania deklaracji przystąpienia do ZZZ.**

Ale nawet i te, tak podłe metody, nie dają żadnych skutków. Wobec tego zaczęto „wyłapywać" z CZG. wybitniejszych robotników. I to się nie udaje, gdyż robotnicy z pogardą odwracają się od nowych apostołów „sanacyjnych".

Robotnicy kop. „Silesia" wytrzymają i tę próbę rozsadzenia ich organizacji. Im częstsze i gwałtowniejsze będą na nich ataki, tem większe nastąpi zespolenie robotników.

Po każdym ataku „sanacyjnym" organizacja nasza będzie silniejsza i odporniejsza. Socjalistyczna twierdza jest i będzie!

Jeszcze do „imienin" daleko a już oszuści grasują

(Kor. własna).

Ze Lwowa donoszą:

Już na szereg tygodni przed imieninami marsz. Piłsudskiego zorganizował się wielogłowy Komitet, który to rozpoczął swoją działalność od zapowiedzi wydania nalepek imieninowych w cenie 10 gr. za sztukę.

Tymczasem Komitet ten — jak donosi w publicznem ostrzeżeniu — znalazł niebezpiecznych konkurentów w jakichś „nieznanych osobnikach", którzy takie same nalepki sprzedają po 50 gr. Podobno przeciwko niesolidnej konkurencji policja wszczęła dochodzenia.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

NA BOISKU SKRY odbyły się pierwsze wewnętrzne zawody lekkoaletyczne zorganizowane przez Skrę. Część konkurencji przeprowadzono na sali, część zaś na boisku.

Wyniki poszczególne:

Konkurencje kobiece:

rzut kulą: 1) Sawicka 8.33 m. 2) Wenclówna 7.35 m. 3) Alluchna 6.99 m.

skók w dal z miejsca: 1) Wenclówna II — 193 cm., 2) Malarska 186 cm., 3) Jentkowska 180 cm.

skok wzwyż z rozb. 1) Wenclówna II 114 cm., 2) Sawicka 109 cm., 3) Malarska 109 cm.

Konkurencje męskie.

skok w dal z miejsca: 1) Zakrzewski 265 cm. (rekord klubu), 2) Alluchna 257 cm., 3) Borowiecki 153 cm.

skok wzwyż z miejsca: 1) Mulak 124 cm. 2) Borowiecki 119 cm., 3) Alluchna 114 cm.

skok wzwyż z rozbiegu: 1) Mulak 146 cm., 2) Zakrzewski 146 cm., 3) Sokołowski 146 cm., 4) Koniarek 141 cm.

rzut kulą: 1) Alluchna 11.95 cm., 2) Orzeł 10.21 cm., 3) Borowiecki 9.77 cm.

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU TYMCZASOWEGO R. T. T. odbędzie się dnia 3.III o godz. 10.30 rano przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w lokalu własnym. Obecność delegatów poszczególnych Okręgów obowiązkowa.

Boks

DNIA 3 MARCA o godz. 12-ej odbędą się w Cyrku zawody bokserskie pomiędzy KKS. „Skoda" i KKS. „Warta" Poznań.

BOKSERZY MAKABI WARSZAWSKIEJ W RADOMIU. W Radomiu odbył się mecz bokserski pomiędzy rezerwą warszawskiej Makabi a miejscową Nordyją. Zwycięstwo odnieśli pięściarze warszawscy w stosunku 14:0. Na 7 spotkań 5 zakończyło się przez k. o.

7 TYS. ZŁ. DAŁ MECZ WARSZAWA—BERLIN. Dochód z międzynarodowego meczu niedzielnego Warszawa — Berlin wyniósł ok. 7 tys. zł. Po odliczeniu wysokich w tym wypadku wydatków, jak np. koszta sprowadzenia drużyny berlińskiej, utrzymania na miejscu i t. d., warszawski okręgowy związek bokserski zarobił jeszcze na czysto przeszło 2.500 zł.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — CZECHOSŁOWACJA W ZLINIE? Czeska agencja urzędowa donosi, że mecz bokserski Polska Czechosłowacja o puhar środkowej Europy odbędzie się nie w Pradze tylko w Zlinie. W tej sprawie czeski związek bokserski przeprowadził już pertraktacje z miejscowym związkiem okręgowym.

Narciarstwo

MISTRZOSTWA EUROPY W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ. W Mürren odbyły się mistrzostawa Europy w kombinacji alpejskiej. Mistrzostwa pań zdobyła niemka Cranz z notą 198,43 przed Rueg-198,09 i Grasegger. Drużynowo pierwsze miejsce zajęły Niemcy przed Szwajcarją, Anglją i Austrją.

W mistrzostwach panów odbył się tylko slalom wygrany przez Austrjaka Seelosa, który niespodziewanie pokonał Dawida Zogga. Drużynowo wygrała Austrja przed Niemcami, Francją i Szwajcarją. Bieg zjazdowy nie doszedł do skutku ze względu na grożące lawiny śnieżne.

Pływanie

NOWY PŁYWACKI REKOR ŚWIATOWY. W Chicago na zawodach pływackich Adolf Kiefer uzyskał na 400 metrów na wznak niezwykły czas 5:18,3 bijąc w ten sposób nowy rekord światowy. Dotychczasowy rekord należał do Japończyka Kiyokawa i wynosił 5:30,4. Na tych samych zawodach Eleanora Holm pobiła rekord amerykański na 300 jardów na wznak wynikiem 4:31.

Sporty zimowe

ZAKOŃCZENIE SANECZKARSKICH MISTRZOSTW POLSKI. W Krynicy odbyły się saneczkarskie mistrzostwa Polski.

W jedynkach panów mistrzostwo Polski zdobył Maks Enker (Makabi Krynica), który uzyskał w czterech zjazdach ogólny czas 7:01,8 sek.

Wśród pań bezkonkurencyjną okazała się Regina Enkerówna (Makabi Krynica), która osiągnęła ogółem czas 7:45,7. Enkerówna zatem zdobyła ponownie tytuł mistrzyni Polski.

Drugie miejsce zajęła Migaczówna (KTH) w czasie 8:04,5.

Różne wiadomości

WALKA O TEREN OLIMPJADY W 1940 ROKU. W Oslo odbywa się obecnie międzynarodowy kongres olimpijski, który m. in. ma zadecydować, gdzie odbędzie się następna olimpjada w 1940 roku. Walczą o to Rzym, Tokio i Helsingfors. Specjalnie zależy Japonji na urządzeniu Olimpjady u siebie, gdyż Japonja obchodzi w roku 1940 niezwykłą uroczystość 2600-ej rocznicy istnienia państwa. Mussolini zgodził się wycofać kandydaturę Rzymu pod warunkiem, że kongres międzynarodowy zapewni Włochom następną olimpjadę w 1944 roku. Helsingfors natomiast nie zgadza się na przeniesienie olimpjady do Tokio. W Finlandji mają nadzieję, że jednak Helsingfors stanie się terenem przyszłych igrzysk. Rząd fiński uchwalił przeznaczyć 10 miljonów marek fińskich na koszta urządzenia olimpajdy wrazie przyznania Helsingforsowi organizacji igrzysk w 1940 r.

Parlament japoński postanowił skolei wezwać rząd, aby przyznał znaczną subwencję na koszta urządzenia olimpjady w 1940 r. w Tokio. Subwencja ma wynosić przeszło miljon jen.

Wiadomości ze Śląska

Z Sejmu Śląskiego

Komisja Budżetowa na posiedzeniu dnia 25 lutego b. r. uchwaliła w drugiem i trzeciem czytaniu budżet na rok 1935-36 zamykający się kwotą 69 miljonów zł. W stosunku do roku 1934-35 budżet został podwyższony o kwotę okrągło 2 miljony złotych, z czego na budżet opieki społecznej przypada podwyżka okrągło 200.000 zł. Nie mniej jednak obniżono pozycje na leczenie kalek, dzieci i starców o kwotę okrągło 140.000 zł. Wniosek tow. Macheja o podwyższenie tych pozycji do norm zeszłorocznych kosztem subwencji na organizowanie oświaty pozaszkolnej, wynoszącej 515.000 zł. został przez komisję odrzucony.

Tow. pos. Machej oświadczył, że często pod adresem socjalistów, to ze strony sanacji jak i ze strony chadecji padają oświadczenia, że socjaliści stracili monopol na przemawianie w imieniu klasy robotniczej. Umyślnie nie stawialiśmy z naszej strony wniosków, podczas pierwszego i drugiego czytania budżetu, gdyż chcieliśmy dać sposobność panom z przeciwnych obozów, do wystąpienia w obronie mas bezrobotnych i najbiedniejszej ludności, podwyższenia budżetu na opiekę społeczną, lecz nadaremnie. Nie mamy pretensji do żadnego monopolu na obronę świata pracy, lecz skoro panowie tego nie czynią, musimy to uczynić my socjaliści. Stan zdrowotny ludności najbiedniejszej pogarsza się z każdym dniem. Ludności tej z powodu trwającego kryzysu jest coraz więcej a równocześnie obniża się gwałtownie fundusze na opiekę społeczną, nie mówiąc już o bezrobotnych. Doszliśmy do takiego stanu, że budżety, tak instytucyj ubezpieczeniowych jakoteż i samorządów zmniejszają się gwałtownie. Szerzą się choroby wśród najbiedniejszej ludności, a szpitale publiczne nie mają pacjentów, bo nie ma kto ponosić kosztów. Sejm Śląski nie powinien i nie może iść po linji najmniejszego oporu. Nie przeczę, że praca kulturalno - oświatowa jest ważna, lecz ważniejszą jest pomoc dla nieszczęśliwych obywateli, którzy bez własnej winy znaleźli się w położeniu katastrofalnem.

P. poseł Dr. Hager (Ch. D.) odpowiadając na wywody tow. Macheja oświadczył, że pracy kulturalno - oświatowej nie można ograniczyć, bo nawet gdybyśmy wszystkie fundusze przeznaczone na pracę kulturalno - oświatową przelali na opiekę społeczną, nie potrafilibyśmy złagodzić nędzy mas, — i dlatego będzie głosował przeciw wnioskom socjalistów.

Następnie tow. Machej zgłosił szereg wniosków, z których Komisja uchwaliła: 1) wniosek, aby wojewoda wydał zarządzenia, żeby funkcjonarjusze publiczni nie przeszkadzali w odbywaniu zgromadzeń obywateli nienależących do t. w. „obozu prorządowego". 2) wniosek o obniżenie opłat za przepustki graniczne na pograniczu polsko-czechosłowackiem, 3) wniosek o przywróceniu samorządu w ubezpieczalniach na obszarze Województwa Śląskiego.

Natomiast odrzuciła Komisja następujące wnioski zgłoszone przez tow. Macheja: 1) wniosek o ograniczeniu rewizji domowych u osób podejrzanych o przestępstwa polityczne (komunizm) — gdyż rewizje przeprowadzane w okolicy Rybnika niepokoiły tylko ludność, a nie wydały prawie żadnego wyniku, 2) wniosek o podwyższenie zarobków przy robotach publicznych na 3.50 zł. względnie 4 zł. na dniówkę, 3) wniosek o utworzenie instytucji finansowej dla Województwa Śląskiego, dla zarządzenia Śląskim Funduszem Gospodarczym.

Podczas dyskusji nad wnioskiem o podwyższenie płac robotnikom zatrudnionych przy robotach publicznych, — poseł Dr. Hager zarzucił tow. Machejowi uprawianie **demagogji.** Pan Hager oświadczył, że gdyby mógł zatrudnić wszystkich bezrobotnych płacąc po 1 zł. **na dniówkę nie zawahał by się tego uczynić.** (To ci dopiero chrześcijanin! przyp. zecera). Podziwiać należy tę chadecko - sanacyjną jednomyślność— gdy chodzi o sprawy robotnicze. Zawsze oni sobie podają rękę przeciw robotnikom.

Plenarne posiedzenie Sejmu dla uchwalenia budżetu w drugiem i trzeciem czytaniu odbędzie się około połowy m. marca.

Zbrodnia zrodzona w oparach krwi

Niżej podajemy opis krwawego zajścia, o którem donosiliśmy już pokrótce.

Rzeźnia miejska w Sosnowcu już niejednokrotnie była terenem krwawych bójek pomiędzy czeladnikami rzeźnickiemi, którzy w przeważającej większości należą do ludzi nadzwyczaj porywczych i gotowych do bójek. Ostatnio rzeźnia miejska była znowu miejsce bójki, która zakończyła się krwawem morderstwem.

Bójka ta z błahego powodu wynikła pomiędzy dwoma czeladnikami rzeźnickimi. Mianowicie, przy oprawianiu wieprza zatrudnieni byli dwaj czeladnicy 30-letni Franciszek Nowacki i 38-letni Witold Miliński, obaj zamieszkali w Sosnowcu. W czasie pracy między Nowackim a Milińskim powstała kłótnia o wadliwe „rozbieranie sztuki". Niebawem kłótnia zamieniła się w zawziętą bójkę. Czeladnicy rzucili się na siebie i poczęli okładać się gdzie popadło. W pewnym momencie Nowacki porwał za olbrzymi nóż rzeźnicki, zatopił go w szyi przeciwnika. Miliński z rozciętą tętnicą, z której strumieniem płynęła krew, usunął się na ziemię i po chwili życie zakończył. Wśród znajdujących się w rzeźni osób zbrodnia wywarła wielkie wrażenie i poruszenie. Na miejsce krwawego mordu przybyła niebawem policja, która aresztowała Nowackiego. Po przesłuchaniu u sędziego śledczego zbrodniarza osadzono w więzieniu. Zwłoki Milińskiego przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Sosnowcu. Krwawa zbrodnia w rzeźni miejskiej wywołała w całym Sosnowcu duże przygnębienie i jest szeroko komentowana wśród pracowników rzeźni i jej bywalców.

Troska kleru o trzos
Baby z nakazu księdza rozbijają zebranie oświatowe

Największym wrogiem oświaty zawsze był kler. Historja średniowiecza roi się od przykładów, gdy najsłynniejsi uczeni, filozofowie i lekarze ginęli na stosach jako ofiary zemsty kleru i ciemnoty dewotek kościelnych, męskich i żeńskich. Obecnie już kler nie pali ludzi prawdziwej nauki i postępu na stosie, ale często się zdarza, że fanatyczny motłoch z podjudzenia kleru rozbija zebrania oświatowe.

Wypadek taki zdarzył się ostatnio w W. Hajdukach, gdzie zwołano wiec w sprawie świadomego macierzyństwa i regulacji urodzeń. Gdy miejscowy proboszcz, ks. Czempiel, dowiedział się o tem, powołał do siebie trzy swe adjutantki i nakazł im zwerbować babską bojówkę do rozbicia wiecu. Wojownicze baby rozpoczęły szeroką akcję i zwerbowały też cały pluton takich babskich rekrutów, które przybyły na wiec. aby wykonać rozwaz księdza.

Referat miała wygłosić znana lekarka ginekolog, dr. Grossfeldowa, z Krakowa. Gdy referat trwał już około 15 minut, dały adjutantki rekrutom znak do rozpoczęcia burd i awantur. Nic nie pomogły wezwania przewodniczącego do spokoju oraz do opuszczenia sali przez te malkontentki, którym nie podobał się referat. Baby miały rozkaz rozbić zebranie i ze wszelką ceną chciały się „farożowi" przysłużyć. Doszło do takiej awantury, że wojownicze baby obiły nawet przewodniczącego zebrania. Na czele tej bojówki babskiej stała nawet jedna radna sanacyjna, która zwykle w radzie gminnej zapomina języka w gębie, gdy chodzi o dyskusję w sprawach poważniejszych.

Wojownicze baby uspokoiła dopiero przybyła policja zawezwana podobno przez przechodniów, którzy przypuszczali, że na wiecu dzieje się „Mord und Totschlag". Czy wojownicza radna sanacyjna dostała „rababarum" po plecach, nie wiemy dokładnie, chociaż jest to więcej niż prawdopodobne.

Tak więc odniósł ks. Czempiel przy pomocy swej babskiej gwardji zwycięstwo godne tego ojca duchownego. Księże proboszczu Czempiel! Właśnie dlatego powstanie w W. Hajdukach organizacja oświatowa, która będzie się zajmowała tak doniosłemi zagadnieniami jak „świadome macierzyństwo i regulacja urodzeń". Słowa dotrzymamy!

Repertuar

TEATR POLSKI

Czwartek 28 lutego „Małżeństwo jakich mało" o godz. 20.

Sobota 1 marca „Małżeństwo jakich mało" godz. 20.

Niedziela 3 marca „Krakowskie Zuchy" o godz. 16, i „Małżeństwo jakich mało" sprzedane dla P. P. W. o godz. 20.

Życie organizacyjne

ZEBRANIA INWALIDÓW.

Dnia 27.II r. b.

Katowice: o godz. 2-giej popoł. u p. Ligonia wiec inwalidów. Ref. tow. Krzywoń i Janta.

Dnia 2 marca r. b.

Łagiewniki: o godz. 3-ciej u Dymka, zebranie inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

Dnia 3 marca r. b.

Kosztowy: o godz. 2-giej zebranie inwalidów, lokal na afiszach. Ref. tow. Marek.

Dnia 4 marca r. b.

Ruda: o godz. 2-giej w Domie Narodowym zebranie inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

Orzegów: o godz. 3-ciej u p. Ledwiga zebranie inwalidów. Ref. tow. Marek.

Dnia 5 marca r. b.

Michałkowice: o godz. 2-giej u Benkiego zebranie inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

Kłodnica: o godz. 13-tej u Krząkały zebranie inwalidów. Ref. tow. Marek.

Kochłowice: o godz. 5-tej u Rekusa zebranie inwalidów. Ref. tow. Marek.

ZEBRANIE PPS.

Giszowiec: o godz. 10-tej u Checzkiego zebranie PPS. i CZG. Ref. tow. Kaczmarski.

ZEBRANIE C. Z. G.

w niedzielę dnia 3 marca 1935 r.

Giszowiec: o godz. 10-tej u p. Heczki. Ref. tow. Kaczmarski.

UTWORZENIE KARTELU KLASOWEGO RUCHU ROB. W BIELSZOWICACH.

Dnia 24 lutego rb. odbyło się w Bielszowicach zebranie kartelu na Bielszowice i okolicę. Po sprawozdaniu starego zarządu wybrano nowy zarząd, do którego weszli jako przewodniczący tow. Kuczka Paweł, zastępca przewodniczącego Wypyrszczyk, sekretarzem wybrano tow. Stefana Kruźla, na zastępcę tow. Dziemby. Jako ławników tow. Brychsego z PPS., tow. Hermasia z Centralnego Związku Inwalidów, tow. Adamca Pawła z CZG. i tow. Hofmana z Związku Lokatorów.

WIECZORKI DYSKUSYJNE W RYBNIKU.

W każdy piątek, począwszy od 22.11 br. odbywają się w Rybniku w lokalu p. Pierchały przy ulicy marsz. Piłsudskiego 17, począwszy od godz. 19 wieczorki dyskusyjne i odczyty, na które członków zaprasza

Komitet międzydzielnicowy P. P. S.
w Rybniku.

POWIAT RYBNICKI.

W niedzielę, 3 marca b. r. o godz. 9.30 odbędzie się w Rybniku - Paruszowcu na sali p. Wełny (obok dworca) powiatowa konferencja P. P. S. z udziałem tow. posła Macheja i Stańczyka. Placówki P. P. S., C. Z. G., R. K. S., i inwalidów winne bezwarunkowo wysłać delegatów.

W sobotę, 2 marca b. r. o godz. 19-ej odegra R. K. S. „Siła" z Paruszowca na sali restauracji „Polonja" w Rybniku przedstawienie teatralne, po którem odbędzie się zabawa. Imprezę tę winni poprzeć wszyscy świadomi i zorganizowani robotnicy.

Powiatowy Komitet P. P. S.
w Rybnickiem.

Z ruchu Robotniczego
w Siemianowicach

W ub. niedzielę odbył oddział CZG. w Siemianowicach zebranie z bardzo obszernym porządkiem dziennem.

Referat gospodarczy wygłosił tow. Chrószcz po którym wywiązała się obszerna dyskusja.

Sprawozdanie z działalności rady zakładowej złożył tow. Bobrzyk Emanuel, zawiadamiając zebranych, że kopalnia wyśle od 1 marca rb. 500 robotników na urlop turnusowy, na co zebrani odpowiedzieli przekleństwem pod adresem sanacji i macherów kapitalistycznych. Po załatwieniu drobnych spraw zebranie zakończono z apelem głosowania w nadchodzących wyborach do rady zakładowej na listę Nr. 2 C. Z. G.

Szykana inwalidów
przez Magistrat miasta Rybnika

Niektórym inwalidom wojennym wypłacono w Rybniku zapomogi, a mianowicie tym wszystkim inwalidom, którym na mocy ustawy z dnia 17 marca 1932 roku, wstrzymano wypłatę rent, których niezdolność zarobkowania wynosi poniżej 25 procent.

Jeden z urzędników Magistratu polecił inwalidom, pobierającym zapomogi odpracować otrzymane zapomogi, zaś inwalidom posiadającym jakiś warsztat pracy (szewcki), ażeby odpracował zapomogę w ten sposób, że bezpłatnie wykona naprawy butów i t. p. dla bezrobotnych.

Każdemu wiadomo jest, że inwalida to człowiek upośledzony na zdrowiu, nie jest on w stanie pracować na równi z pracownikiem zupełnie zdrowym, tembardziej jeżeli choruje na serce.

Inwalida powinien być obdarzony opieką, a nie obładowany pracą, bo w razie jakiegoś zachorowania względnie wypadku, kto za to będzie odpowiadał? Ten urzędnik Magistratu napewno nie!

Dlatego zapytujemy miarodajne czynniki miasta Rybnika, kto dał polecenie temuż urzędnikowi Magistratu, ażeby narzucał odpracowanie zapomóg przez inwalidów wojennych?

Czy nie jest to jakaś szykana wymyślona przez samego urzędnika? Czy też ten pan rozważał już kiedyś obecne położenie inwalidów? Należałoby go dobrze pouczyć w tych sprawach, ażeby się nie naprzykrzał w przyszłości inwalidom.

Umowa z robotnikami kopalni „Lipno"
w Łagiszy przedłużona

Sprawa dalszej eksploatacji węgla przez robotników na kop. „Lipno" w Łagiszy została narazie uregulowana. Na konferencji przedstawicieli związków z właścicielami kopalni przedłużono poprzednią umowę na dalsze dwa tygodnie, t. j. do dnia 10 marca b. r. Robotnicy więc w dalszym ciągu wydobywają węgiel na własny rachunek.

„Wspólnota Interesów"
przejdzie do rąk kapitalistów angielskich?

Jak donoszą: Toczą się rokowania o dalsze losy „Wspólnoty Interesów" w Londynie. Kapitaliści niemieccy zainteresowani w przedsiębiorstwach „Wspólnoty interesów" pertraktują obecnie z grupą kapitalistów angielskich, którzy okazują gotowość nabycia przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów". Jak słychać, kapitaliści angielscy żądają pewnych gwarancji przed niespodziankami ze strony rządu. Podobno ministrowie Rajchman i Koc podczas ostatniego pobytu w Londynie omawiali także z Anglikami sprawy „Wspólnoty Interesów".

Do robotników kopalni „Richter" w Siemianowicach
Głosujcie na listę Nr. 2

W dniach 27 i 28 lutego rb. i 1 marca r. b. odbywają się wybory do Rady Zakładowej na kopalni „Richter".

List robotniczych zgłoszono aż 5.

Lista Centralnego Związku Górników otrzymała Nr. 2, na której figurują jako czołowi kandydaci Bobrzyk Emanuel, Tchórz Antoni, Bobrzyk Antoni.

Robotnicy! Czas najwyższy skończyć z szacherkami NPR-owsko - CHD.-eckiemi i Sanacyjno - Musiałowemi. Wszyscy uświadomieni robotnicy głosują na listę Nr. 2 Centralnego Związku Górników.

Proces urzędników skarbowych
Zeznania Naczelnika Wydziału Skarbowego w procesie Hertza i S-ki

W dalszym ciągu rozprawy o nadużycia przeciwko urzędnikom skarbowym zeznawał m. in. Naczelnik Wydziału Skarbowego p. Kankhofer. Zeznał on, iż zgłosił się do niego Naczelnik Wydziału przem. i handlu w Urzędzie Wojewódzkim p. Rudowski, który polecił mu oskarżonego Różyckiego, jako odpowiedniego kandydata do nabycia fabryki Wagnera. Wobec takiego polecenia zwrócił się do oskarżonych Hertza i Matyki, by sprzedali Różyckiemu fabrykę, co się też stało. Dalej oświadczył, że nie było zażaleń na oskarżonego Hertza, którego cenił jako dobrego urzędnika, zaś Matyka posiadał opinję zdolnego i energicznego urzędnika.

Na tle przebiegu tego procesu, zeznania te wywołały pewne zdziwienie. Następnie zeznawał świadek Lewkowicz, którego zeznania kryją się z zeznaniami innych świadków oskarżenia. Dawał on łapówki sekwestratorom. Po licytacji osk. Matyka zwrócił się do świadka, mówiąc, że wiele zarobił. Świadek Lewkowicz zaprosił go do restauracji i w ustępie wręczył mu 50 zł. Po sprzedaniu fabryki osk. Różyckiemu świadek odezwał się do osk. Matyki: „No, na fabryce Wagnera dobrzeście zarobili". Na to osk. Matyka powiedział: „Ja nie, bo to załatwiał stary". O kim myślał Matyka, można się łatwo domyśleć. Któż więc „dobrze" zarobił stary czy młody?

Radjo

Czwartek, dnia 28.

6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Program dla dzieci. 12.30 Poranek szkolny. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 „Z rynku pracy". 13.10 Koncert Szkolny. 13.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Drobne utwory Edwarda Elgara. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko. 17.50 Skrzynka ogólna. 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Tragedja Salome. 18.45 „Co czytać". 19.00 Duety w wyk. Wiktorji Skwarczewskiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „400.000 abonament P. R. przed mikrofonem". 19.35 Melodje z filmu. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert wieczorny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Aby żyć". 21.00 Koncert. 21.45 „Wielkopolska współczesna". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 „Włosi we Lwowie i Wilnie". 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

Odczyt o Śląsku

Staraniem Instytutu Śląskiego odbędzie się w piątek dnia 1 marca b. r. o godz. 19 w sali odczytowej Domu Oświatowego w Katowicach, ul. Francuska 12, dziesiąty z rzędu odczyt z cyklu „Polski Śląsk". Docent Uniwersytetu Lwowskiego Dr. Witold Taszycki wygłosi odczyt p. t. **„Stosunki artystyczne Śląska z Polską".**

Wstęp na odczyt wolny!

Różne wiadomości

Sąd Okręgowy w Katowicach ropatrywał sprawę przeciwko Teofilowi Jędrysikowi z Bojszów Dolnych, który podczas kłótni z Janem Norasem zastrzelił tegoż z karabinu wojskawego. Sąd skazał go na 3 lata więzienia.

***

Na stacji w Świętochłowicach odebrał oszust, ubrany w mundur kolejarza, niejakiej Pilawskiej walizę na przechowanie. Gdy Pilawska chciała walizę odebrać, okazało się, że walizy niema, a kwit jest fałszywy. W walizie znajdowała się bielizna i 80 marek.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.